Należność pocztowa opłacana ryczałtem.

ROK V STYCZEŃ—LUTY 1930 r. № 1—2



TREŚĆ:

Warunki prenumeraty:

ZWYCZAJNEJ		DLA CZŁONKÓW ZW. LEŚNIKÓW
Kwartalnie	Zł. 1.—	Bezpłatnie
Półrocznie	„ 1.80	
Rocznie	„ 3.50	

Ceny ogłoszeń:

Za tekstem		Na okładce	
1/1 strony	Zł. 100.—	1/1 strony	Zł. 150.—
1/2 „	„ 50.—	1/2 „	„ 80.—
1/4 „	„ 30.—	1/4 „	„ 45.—
1/8 „	„ 20.—	1/8 „	„ 30.—

Adres Redakcji i Administracji:

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT Nr. 36, m. 4. Telefon Nr. 230-75.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 737.

ŻYCIE LEŚNIKA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEŚNIKÓW W RZPLITEJ POLSKIEJ
POD REDAKCJĄ
Prof. inż. ADAMA SCHWARZA

Rok V Warszawa, styczeń — luty 1930 r. № 1 — 2

Stosunek Leśników do Związku Zawodowego Leśników.

Ileż to razy na zjazdach, zebraniach i konferencjach naszego Związku rozprawiano o tem, że świadomość organizacyjno - zawodowa wśród szerokich mas leśników, a także wśród ogółu członków Związku, jest jeszcze bardzo słaba. Ileż sążnistych artykułów poświęcono temu zagadnieniu na łamach „Lasu Polskiego" i „Życia Zawodowego". Wnikano w objektywne warunki i przyczyny tego stanu rzeczy, szperano w zakamarkach znękanej niedolą duszy leśnika, szukając pobudek niewłaściwego ustosunkowania się do własnej organizacji zawodowej i zawsze w wyniku tej analizy stawiano djagnozę: jest źle, trzeba coś naprawić — uleczyć! Ale co? Na to dręczące pytanie różne były odpowiedzi. Ten i ów wskazywał nawet środki naprawy, zwracano się do leśników z płomiennymi apelami, które — powiedzmy sobie szczerze i otwarcie — nie znajdowały żywszego oddźwięku.

Jeszcze raz zastanówmy się nad tą naszą organizacyjną chorobą, jaką jest małe zainteresowanie się sprawami związkowemi i wogóle nikła świadomość organizacyjno - zawodowa wśród leśników.

Gdzież jest przyczyna tej choroby — tego zła? Z męską odwagą odpowiedzmy: nasza wina! Taka przyczyna zła tkwi w nas samych.

Jeszcze dzisiaj spotyka się wśród członków naszego Związku takich, którzy w skrytości ducha poprostu odmawiają Zw. Zaw. Leśn. koniecznej racji bytu; należą do tego Związku siłą bezwładu — siłą owczego popędu, bo i inni należą. Ale dlaczego? Na to odpowiedzi byłyby trudne i zgoła rozbieżne. Są i tacy, którzy traktują Związek niby jakieś przedsiębiorstwo prywatne, „gdzie się płaci i wymaga". Inni znowu pragnęliby Związek nasz przedzierzgnąć w „klub towarzyski" pewnej kategorji leśników, na zebraniach którego możnaby się zabawić popić i bodajże nic więcej.

Ci wszyscy, którzy tak myślą, świadomie lub podświadomie błądzą i krzywdzą Związek!

Czegóż żądać od przeciętnego członka, który zrzadka iod niechcenia czytuje „Życie Zawodowe" i „Las Polski", zdala stojąc od istotnej pracy związkowej i dlatego nie wie o tem, o co ten Związek walczy i co już wywalczył, skoro niektóre Koła ujawniają, coprawda w nieco zamaskowanej formie organizacyjnej szkodliwe tendencje i to zarówno w stosunku do Związku, jako całości, jak i wobec jego władz organizacyjnych.

Dla niektórych członków Główny Zarząd lub Związek Oddziału to coś, co istnieje samo dla siebie, to twór bodajże niczem nie związany z szarą i smutną rzeczywistością leśników, wreszcie to jakaś „paczka", „zorganizowana klika" lub „towarzystwo wzajemnej adoracji", które jednak, gdy wyciąga do tych członków ręce do współpracy gdy wszelkiemi siłami — prośbą i groźbą — stara się wciągnąć ich w orbitę bezpośredniej twórczej pracy ogólnozwiązkowej, to wszyscy „krytykujący i mędrkujący" jakby się w ziemię zapadli — niemasz ich do roboty!

Ileż, skutkiem takiego braku współdziałania, pięknych idei nie doczekało się urzeczywistnienia, ileż mądrych pomysłów i pożytecznych projektów pogrzebano przedwcześnie!

I nic dziwnego, bo Zarząd Oddziału i Główny Zarząd bez współpracy i poparcia członków jest ciałem martwem.

Dotknijmy dla przykładu jeszcze aktualnej, niestety, sprawy ustanowienia opłat członkowskich na rzecz funduszu pożyczkowo - zapomogowego. Niema już chyba członka, któryby teoretycznie nie rozumiał tej oczywistej prawdy, że nieodzownym warunkiem prowadzenia wszelkiej akcji samopomocowej jest: stale opodatkowanie się członków pewną, choćby minimalną kwotą, przy stosunkowo dużej ich ilości. Im obciążenie członków jest wyższe, im ilość ich jest znaczniejsza — tem prędzej nastąpi realizacja nakreślonego przez daną zbiorowość programu, — w praktyce jednak słychać tu i ówdzie szmery niezadowolenia, ten i ów grosi wypisaniem się ze Związku, a w rzeczywistości 75% członków Związku nie wpłaca nic na ten cel.

Dlaczego? Czyż pieniądze te idą na marne?! Czyż Zarządy Oddziałów i Główny Zarząd na Walnych Zebraniach Członków i Zjeździe Delegatów nie czynią publicznego rachunku sumienia z tego, co wydały i jak te pieniądze na rzecz dobra ogólnoorganizacyjnego użyły?!

Z jednej strony pragnie się otrzymywać ze Związku jaknajwiększe zapomogi bezzwrotne i pożyczki — bodajże już po wpłaceniu pierwszej składki — z drugiej strony zaś niemasz tego zrozumienia, że przecież tego wszystkiego nie dadzą dobrotliwe niebiosa, jeno nasz wspólny wysiłek i nasze składki i ofiary członkowskie!

Wiem, jak jest niezmiernie ciężkie położenie leśnika - zwłaszcza gajowego — wiem, jak ciężko zapracowanym jest jego każdy grosz, ale wiem także i to, że odmówienie sobie choć raz jeden w ciągu miesiąca w jakiejkilwiek płatnej przyjemności, wystarczy, by opłacić te groszowe składki na rzecz Związku.

Na tą niezbędną świadomość musimy się zdobyć!

To, co mówię, na szczęście nie dotyczy wszystkich członków, jeno niektórych Oddziałów, Kół, grup i poszczególnych jednostek. Bezstronnie i zradością stwierdzam, że w okresie ostatnich kilku lat istnienia naszego Związku w zbiorowej duszy leśników następuje już pewien wyłom, przez który powoli sączy się świadomość samoobrony i samoorganizowania się organizacyjno - zawodowa. Już teraz mogę — w imieniu zdecydowanej większości członków — ze stanowczością i dumą powiedzieć, że Z. Z. L. nie jest towarzyskim klubem leniów społecznych, lecz organizacją zawodową, powołaną do walki o poprawę bytu, o nieprzedawnione prawa i o lepsze jutro leśnika polskiego.

Związek nie może służyć nikomu, lecz wyłącznie tylko samemu sobie. Żadna polityka — w znaczeniu ogólnem, a tembardziej jakakolwiek pewnych grup członków — nie może mieć miejsca w Związku! Związek prowadzi własną politykę dla dobra lasu i jego pracowników.

Ambicją każdego leśnika powinno być dążenie, aby ta jedyna placówka, której jest członkiem, była naprawdę wielką rodziną, do której należenie przynosi zaszczyt. Wiemy, iż dobro każdej organizacji i jej powaga wśród społeczeństwa, postawienie jej na takiej wysokości, na jakiej stać powinna, bezwzględnie uzależniona est od jej członków. Czem wyżej sami członkowie cenić będą własną organizację, tem samem nauczą ogół odpowiednio ją szanować i z nią się liczyć. Aby osiągnąć to uznanie winniśmy unikać wszystkiego coby mogło przynieść ujmę, nietylko całemu Zwizkowi, ale nawet pojedyńczemu członkowi.

Dbanie o godność i powagę organizacji, to pierwszy obowiązek jej członków.

Drugim takim obowiązkiem członków Związku jest sumienne spełnianie wobec organizacji przyjętych dobrowolnie na siebie zobowiązań — jeśli się chce, aby Związek należycie prosperował (n.p. branie czynnego udziału w życiu organizacyjnem, regularne wpłacanie składek i prenumeraty pism związkowych i t. d.).

Trzecim obowiązkiem członków każdej organizacji — zwlaszcza takiej, jak nasza, łączącej pracowników różnych kategorji — jest wzajemne zaufanie i pomoc koleżeńska i popieranie słusznych spraw ekonomicznych członków — bez względu na ich stanowisko. Tam, gdzie tego niema — a niestety jest tak i w naszym Związku — nie może być mowy o trwałej konsolidacji Związku. Rozumiem to, że doskonałe

współżycie ludzi i ustrój idealny społeczeństwa — to problemy, z natury swej nie dające się rozwiązać — są one utopją. Zgoda jest pojęciem sztucznem i wyrozumowanem, w przyrodzie, wszechświecie i ludzkiej społeczności istnieje tylko walka i przemijająca, pozorna równowaga prących na siebie sił przeciwnych. Pomimo to sądzą, że nic tak nie łączy ludzi, jak właśnie walka o słuszne ich prawa ekonomiczne i socjalne.

Do ogółu leśników, a przedewszystkiem do tych, którym w głębokiej trosce o dobro Związku czynię zarzuty, jeszcze raz apeluję: zmienić swój stosunek do własnego Związku, dbajcie o niego i kochajcie go jako swe dzieło, poczęte w nędzy i walce o podstawowe prawa istnienia i rozwoju, jako twór waszych serc i mózgów, wspólnym wysiłkiem wykuty, pamiętajcie o tem, że Z. Z. L., jako organizacja zawodowa, jest niodzowną waszą koniecznością życiową, bo któżby występował przeciw naszej krzywdzie, kto broniłby naszych postulatów? Społeczeństwo, Sejm lub Rząd? — Urojenia, czcze słowa i niedoścignione marzenia! Nie łudźmy się również, że litościwy los sam o nas wkońcu pomyśli!

W nowoczesnem bowiem państwie nie wystarcza mieć tylko słuszność, by znaleźć należyty posłuch dla interesów danej grupy społecznej. Konkretne postulaty, o ile mają być wykładnikiem potrzeb danej grupy, muszą mieć za sobą silne oparcie w zorganizowanych masach, grupę tą stanowiących.

Przyszłość więc nasza w naszych przedewszystkiem spoczywa rękach i dlatego: my i tylko my najlepiej możemy i będziemy mogli bronić własnych interesów i dążeń! *Władysław Molodyński.*

Z życia Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej.

Z posiedzenia Plenarnego Zarządu Głównego w. dn. 12 stycznia 1930 r.

Zebraniu temu Prezydjum postawiło za cel ustalenie stanowiska Z. G. wobec niepodporządkowania się niektórych Oddziałów uchwale Zjazdu Delegatów o założeniu Centralnej Kasy Pogrzebowej. To też ten punkt został wysunięty na plan pierwszy.

Kolega Nagabczyński zapoznał zebranych z całą dotyczącą korespondencją, kol. Błonarowicz oświetlił zagadnienie z punktu widzenia prawnego, poczem rozpoczęto dyskusję.

Kol. Bednarczyk powiadomił, że Oddz. Radomski jedynie ze względu na trudności komunikacyjne nie jest w możności w dość szybkim tempie ściągnąć od członków wpisowego i kart rejetsracyjnych, jednakże to wykona.

Kol. Przybylski — specjalnie zaproszony na to zebranie jako przedstawiciel opornego Oddz. Poznańskiego, uzasadnił punkt widzenia Oddziału na zcentralizowaną kasę, uważając ją za niepraktyczną i kosztowniejszą.

Kol. Rutkowski stwierdza, że Prezydjum wykonało uchwałę Zjazdu Delegatów i stawia wniosek o wezwania Oddziałów raz jeszcze do podporządkowania się uchwale i wyjaśnienie konsekwencyj materjalnych, jakie grożą Zarządowi Głównemu wobec zaszłych wypadków śmierci kilku uczestników kasy.

Kol. Rothkael szukając wyjścia z przykrej sytuacji, proponuje pozostawić istniejące kasy a z czasem połączyć je i dokonać rozliczenia.

Kol. Breyvogel w imieniu Oddziału Lwowskiego wypowiada się za kasą i podnosi jej znaczenie — szczególnie dla leśników prywatnych.

Kol. Bednarczyk po wysłuchaniu dyskusji uważa, że zasadniczo opornych Oddziałów brak, są raczej tylko trudności w ściąganiu należności, które możnaby usunąć gdyby Ministerstwo zezwoliło na potrącanie ich przy wypłacie pensji.

Kol. Woszczyński prosi o wyjaśnienie, czy możliwe jest, aby członkowie Oddziału mieli Kasę oddziałową i należeli do centralnej?

Kol. Błonarowicz informuje, że jest możliwe, o ile członkowie zgodzą się podwójnie opłacać składkę.

Kol. Barański wyraża przekonanie, że zasadniczo należy dążyć do wprowadzenia w życie idei kasy pogrzebowej, nie przywiązując zbyt wielkiej wagi do jej realnego kształtu. Z tego założenia wychodząc proponuje zmianę statutu, jakiej wymaga życie.

Kol. Nagabczyński oponuje ze względu na członków, którzy już składki uiścili i wobec których Związek już przyjął zobowiązania.

Kol. Rothkael raczej byłby za zmniejszeniem narazie wysokości wypłacanego pośmiertnego lub też za wypłaceniem zaliczek do czasu ściągnięcia wszystkich składek.

Kol. Malinowski: „Nie można się zrażać, bo członkowie nie nauczyli się wpłacać składek, a jakże mają płacić składki do kasy Pogrzebowej. W Kołach są wszyscy chętni zapłacić, ale koła szwankują”.

Kol. Woszczyński jest przeciwnikiem wysuwanego projektu wypłacania wielokrotnej składki tytułem pośmiertnego, biorąc pod uwagę pokrzywdzenie jednych członków w stosunku do innych. Jednocześnie podkreśla, że centralizacja ma rację bytu, obniżając wysokość składek. Wątpi, czy Zj. Delegatów udzieliłby Z. Gł. absolutorjum, gdyby uchwa-

ła nie została wykonana. Naruszenie uchwały w jakiejkolwiek jej części pozwoli członkom na uchylanie się od jej wykonania.

Wzywa do stawiania konkretnych wniosków. Kol. Przybylski podtrzymuje stanowisko Oddz. Poznańskiego, aby kontynuować prowadzenie własnej kasy.

Wobec oświadczenia kol. Przybylskiego kol. Nagabczyński wzywa albo do stwierdzenia niemożności wykonania uchwały Zj. Del. z winy Oddziałów, albo do podprządkowania wszystkich Oddz. uchwale. W wypadku śmierci proponuje wypłacać zaliczki z tem, że do Zjazdu Delegatów zostaną one uzupełnione do wysokości 2000 zł.

Kol. Przybylski przed opuszczeniem zebrania zapytuje, czy nie istnieje projekt stworzenia przymusowej centralnej Kasy Pożyczkowej.

Kol. Błonarowicz stwierdza, że o stworzeniu takiej kasy mowy być nie może bez dobrowolnego akcesu członków.

Kol. Breyvogel stawia wniosek: „Zarząd Główny wykonał uchwałę Zjazdu Delegatów o kasie Pogrzebowej, powołując ją do życia i wzywa członków do wykonania uchwał z tem związanych do 1 marca 1930 r. Do tego czasu Z. Gł. pokryje wszystkie zobowiązania, wynikłe z powsania i działalności Kasy".

Kol. Woszczyński uważając, że uchwalenie takiego wniosku jest niemożliwe, stawia wniosek: „Kasa w wypadku śmierci, aż do następnego Zjazdu Delegatów, wypłacać będzie wielokrotność składki wpłaconej przez członków". Obawia się zaliczek wobec niepewności co do postanowień przyszłego Zjazdu.

Kol. Barański stawia wniosek: „Stwierdzając, że uchwała Zjazdu Delegatów o powołanie do życia centralnej Kasy Pogrzebowej ma być wykonana, Zarząd Główny licząc się z przejściowemi trudnościami jej realizacji — w okresie organizowania kasy decyduje się zmieniać statut kasy odnośnie do wysokości wypłaconej zapomogi względnie wpłat członkowskich, o ile tempo organizacji kasy będzie tego wymagać".

Kol. Nagabczyński stoi na stanwisku, że nic zmieniać Z. Gł. nie może. Wątpi, czy przy wypłacie wielokrtnej składki udałoby się utrzymać kasę.

Kol. Rutkowski „Statut obwiązuje i prawa z niego płynące istnieją, niema nad czem dyskutować, są zobowiązania, które należy wykonać. To jest praworządne stanowisko, które nie może być zachwiane".

Kol. Barański przypomina, że działalność kasy została odroczona. Za wszystkie wypadki śmierci przed ogłoszeniem odroczenia musi być wypłacona pełna suma zł. 2000, od tego czasu mamy prawo zmienić statut. W wypadku przejścia wniosku kol. Breyvogle żąda zwołania Zjazdu Delegatów w term. marcowym.

Kol. Woszcyński obstaje przy wypłacie wielokrotnej.

Kol. Breyvogel przychyla się do wniosku kol. Woszczyńskiego, wprowadzając odpowiednią zmianę w swoim wniosku.

Kol. Nagabczyński jest za bezwzględnem wykonaniem uchwał.

Kol. Woszczyński przestrzega przed możliwością odpadnięcia członków wrazie bezwzględnego wprowadzenia kasy.

Kol. Cysewski zawiadamia, że wszyscy członkowie Oddz. Pomorskiego przystąpili do Kasy.

Kol. Rothkael rzuca projekt zawieszenia działalności kasy do czasu ostatecznego jej zorganizowania.

Kol. Woszczyński stawia na pierwszym miejscu względy finansowe i stawia wniosek: „Z. Gł. stoi na stanowisku wykonania uchwały Zjazdu Delegatów co do stworzenia Centralnej Kasy Pogrzebowej, stwarzając zpowodu trudności ściągnięcia składek do przyszłego Zjazdu Delegatów czas przejściowy i regulując wypłaty zapomóg w ten sposób, że od wypadku do wypadku wypłacona będzie tylko wielokrotność obowiązującej składki 50 gr. mnożonej przez ilość ubezpieczonych członków, po potrąceniu kosztów administracyjnych''.

Kol. Barański swój wniosek wycofuje.

Kol. Breyvogel stawia wniosek o zwołanie w początku marca dorocznego Zjazdu Delegatów.

Pierwszy wniosek kol. Breyvogla w głosowaniu uzyskał 5 gł. przeciw wnioskowi oddano 4 gł.

Wniosek kol. Woszczyńskiego otrzymał 6 gł., zatem przeszedł.

Kol. Nagabczyński wychodząc z założenia, że taka uchwała podrywa powagę całego Związku i jego własną, rezygnuje ze stanowiska wiceprezesa. Kwestjonując dalej prawność uchwalonego wniosku, składa przewodnictwo zebrania w ręce kol. Błonarowicza, który przeprowadza dyskusję nad wnioskiem o zwołanie Zjazdu Delegatów.

Kol. Chociłowski stwierdza, że zwołanie Zjazdu w terminie marcowym sprzeciwia się statutowi, oraz, że przygotowanie sprawozdania w tak krótkim czasie byłoby niemożliwe.

Kol. Barański uważa, że Zjazd jest konieczny zarówno ze względu na kw. kasy, jak i inne.

Kol. Błonarowicz stwierdza, że zwołanie normalnego Zj. Del. jest fizycznie niemożliwe, musi upłynąć miesiąc od zamknięcia roku do zwołania Zjazdu i nawet w ciągu tego czasu nie da się przygotować zamknięć na piśmie, aż dopiero na Zjazd.

Kol. Nagabczyński proponuje dać zamknięcie na 1 stycznia, Zjazd w lutym a następny okres rozciągnąć do 1.IV 1931 r.

Kol. Chociłowski przypomina, że Zj. Delegatów odbywa się po zjazdach w Oddziałach z tego więc względu zwyczajny Zj. Del. nie jest

możliwy. Również niektóre punkty programu mogłyby zostać jeszcze zrealizowane przed upływem kadencji.

Kol. Ruśkiewicz nie widząc możności zwołania Zjazdu w tak krótkim czasie proponuje zwołać go w marcu z tem, że zamknięcia będą sporządzone na 1 stycznia 1930 r.

Kol. Rutkowski przypomina, że statut obowiązuje, a ponieważ niema wniosku o zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu, przeto termin jest zgóry określony.

Kol. Błonarowicz traktuje projektowany zjazd jako nadzwyczajny. W dalszym ciągu prosi kol. Nagabczyńskiego o cofnięcie rezygnacji. Uważa, że rezygnacja, pozbawiając Prezydjum właściwego przewodnictwa przyczyniłaby dużą szkodę organizacji, natomiast złożenie votum separatum przeciw wnioskowi kol. Woszczyńskiego będzie najwłaściwszem stanowiskiem. Ze swej strony je składa.

Wniosek o zwołanie Zjazdu zostaje wycofany.

Kol. Ruśkiewicz stawia wniosek: „Zarząd Główny reasumuje poprzednio powziętą uchwałę w sprawie Kasy Pogrzebowej".

Kol. Błonarowicz poddaje dyskusji wniosek kol. Ruśkiewicza i podkreśla konieczność pełnienia funkcyj przez kol. Nagabczyńskiego.

Kol. Bednarczyk powstrzymuje się od głosowania ze względu na odłączenie wniosku o zwołanie Zjazdu Delegatów.

Kol. Barański stwierdza konieczność zwołania Zjazdu Delegatów i proponuje odbyć go, jako nadzwyczajny, w terminie marcowym z porządkiem dziennym Zjazdu zwyczajnego, przyczem zamknięcia rachunkowe zostaną dokonane na 1 stycznia. Prawne podstawy takiego zamknięcia może stworzyć Zjazd Delegatów. Kol. Barański uważa przytem, że w Zjeździe winni brać udział nowi delegaci.

W głosowaniu wniosek kol. Barańskiego uzyskał 10 gł. przy 1 wstrzymującym się od głosowania.

Za wnioskiem kol. Ruśkiewicza o reasumpcji uchwały padło 7 gł. przeciw 5.

Wobec przejścia tego wniosku, kol. Nagabczyński cofa zgłoszoną rezygnację.

Po przegłosowaniu wniosku kol. Woszcyńskiego, kol. Breyvogel formułuje swój wniosek: „Zarząd Główny stoi bezwzględnie na stanowisku wykonania uchwały Zjazdu Delegatów, powołującej do życia Centralną Kasę Pogrzebową i wzywa wszystkich członków do wykonania obowiązków, wypływających z wprowadzonego w życie statutu.

Wrazie wypadku śmierci do czasu wpłacenia wpisowego i zaległych składek przez wszystkich członków, Kasa Centralna wypłacać będzie rodzinom zmarłych w miarę posiadanych funduszów zaliczki z obowiązkiem pokrycia pełnej należności.

Uchwała niniejsza obowiązuje tylko do następnego Zjazdu Delegatów".

Kol. Nagabczyński proponuje uzupełnienie wniosku słowami do 1 marca po słowach „wzywa wszystkich członków do wykonania obowiązków".

Za wnioskiem kol. Breyvogla z uzupełnieniem wypowiedziało się 8 gł. przeciw 1, wstrzymało się od głosowania 3.

Kol. Woszczyński składa zastrzeżenie przeciwko temu wnioskowi z obawy o podstawy finansowe wobec możliwości nieuiszczenia składek przez wszystkich członków.

Na tem punkt pierwszy zakończono.

W drugim punkcie zebrani wysłuchali sprawozdania Prezydjum.

Kol. Barański jako referent do spraw zagranicznych informuje o wydaniu zamiennych numerów „Lasu Polskiego" i „Lesnicka Prace", poświęconych leśnictwu Polski i Czechosłowacji, podkreśla zainteresowanie wydanemi przez Związek dziełami, szczególnie pracą dyr. Miklaszewskiego, rozwija projekt kwartalnika informacyjnego o leśnictwie polskiem dla zagranicy, pod swoją redakcją, prowadząc równocześnie sam osobiście dział spraw ekonomicznych. Do współpracy zaprosi prof. Kloskę i in. Kwartalnik będzie zawierał wiadomości ze wszystkich dziedzin w formie kronikarskiej.

Kol. Chocilowski referuje udział Związku w Kongresie Urzędników Państwowych, odczytuje uchwalone rezolucje, omawia cofnięcie rezygnacji przez prof. Schwarza, zmianę przewodniczącego Oddz. Złoczowskiego, dokooptowanie kol. Tyszkiewicza do współpracy w Prezydjum, delegacje w sprawach deputatów, dodatku mrozowego, umundurowania (to rozporz. jest już w Radzie Min., rozp. o deputatach w Wydziale ogóln. Min. Roln.), umowy zbiorowej dla straży leśnej, okólnika, dotyczącego mianowania gajowych w l. p., uznania gajowych za pracowników umysłowych, Zjazdów leśniczych i nadleśniczych, okólnika do Oddziałów o skreślaniu członków, zalegających z opłatą składek członk., koncesji na ogłoszenia w Rynku Drzewnym.

Kol. Breyvogel wzywa Prezydjum do poczynienia kroków przez Kom. Ochr. Lasów i Związki Właścicieli lasów, aby niektórzy właściciele lasów nie bronili wstępowania do Związku ich personelowi leśnemu, oraz aby spowodować przyspieszenie wydania ustawy o wykonywaniu zawodu leśnika.

Wywiązuje się dyskusja nad kwestją, która z ustaw — o wykonywaniu zawodu leśnika, czy o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa — należycie zabezpiecza lasy przed zniszczeniem. Biorą w niej udział kol. Mołodyński, Breyvogel, Rothkael, Błonarowicz

i wreszcie kol. Nagabczyński, który oświadcza, że dla tej sprawy Prezydjum gotowe jest otworzyć szpalty „Życia Leśnika".

Kol. Rothkael zgłasza postulaty na piśmie dotyczące dewastacji lasów.

Kol. Nagabczyński proponuje dokooptować do Prezydjum kol. Rothkaela i powierzenie mu pieczy nad sprawą lasów i leśników prywatnych.

Wniosek przyjęto.

W dalszym ciągu kol. Błonarowicz, jako skarbnik składa sprawozdanie finansowe. Sytuację określa jako groźną i proponuje wezwać Oddziały do uregulowania należności budżetowych i powołać specjalną komisję kalkulacyjną dla wydawnictw perjodycznych Związku, których stan uważa za najcięższy.

Zgłoszono wniosek za zwinięciem jednego z czasopism i drugi o wydzielenie czasopism w jednostki samowystarczalne.

Kol. Chociłowski jest za wyodrębnieniem „Ech Leśnych", kol. Bednarczyk za nielikwidowaniem żadnego z pism, lecz wnosi o zaradzenie złemu przez podwyższenie prenumeraty.

Kol. Jarzębowicz i Breyvogel popierają tę myśl i stawiają wniosek o podniesienie prenumeraty „Ech Leśnych" od dn. 1.IV. r. b. do 3 zł. kwart. dla członków.

Wniosek przechodzi.

Kol. Chociłowski prosi o nadsyłanie materjałów do „Życia Leśnika" i zawiadamia, że Prezydjum uchwaliło „Las Polski" uzupełnić 4 nowemi działami.

Kol. Rothkael proponuje wydawanie biuletynu informacyjnego w wypadku, kiedy n-r Ż. L. ukazać się nie może.

W dalszym ciągu przystąpiono do debat nad trudnościami z Oddz. Białostockim. Wszyscy wypowiadają się za koniecznością utrzymania tego Oddziału. Kol. Nagabczyński prosi o powierzenie mu uporządkowania spraw tego Oddziału.

Wniosek przeszedł.

Kol. Chociłowski odczytuje pismo Oddz. Siedleckiego w sprawie niektórych Kół Oddz. Suwalskiego, zgłaszających się do niego z chęcią przyłączenia się.

Kol. Mołodyński wyjaśnia, że jedno z kół liczy 2-ch członków, drugie deklaruje się za Oddz. Siedleckim wskutek akcji jednego z kolegów. Zgłoszenia te nie są wyrazem uchwał zebrań, czego Zarz. Główny winien się domagać.

Uchwalono zwołać w najkrótszym czasie Walne Zebranie czł. Oddz. Suwalskiego, na które wyjedzie przedstawiciel Z. Gł., przyczem koło Pomorskie winno być o terminie zawiadomione.

Również zapadła uchwała o delegowaniu przedstawiciela Z. Gł. na Walne Zebranie czł. Oddz. Lwowskiego.

Kol. Rothkael porusza swój wniosek rozesłany przez Z. Gł. do Oddziałów dla wypowiedzenia się, dotyczący reprezentacji leśników w ciałach ustawodawczych. Po wyjaśnieniach do wniosku ustosunkowano się przychylnie. Kol. Rothkael po wejściu do Prezydjum zajmie się ankietą w tej sprawie.

Kol. Woszczyński prosi o opublikowanie uchwały w sprawie Kasy Pogrzebowej.

Kol. Chociłowski prosi o zezwolenie na wyrażenie w im. Z. Gł. podziękowania kol. Polankiewiczowi za wykonanie gratis wykresów dla Związku na P. W. K. oraz ofiarowanie mu 1 egz. „Las i leśnictwo”.

Wniosek przyjęto.

Kol. Malinowski prosi o dalszą, stałą akcję w kwestji zaszeregowania gajowych.

Kol. Jarzębowicz zapytuje o krokach w sprawie podziału gratyfikacyj.

Wniosek Oddz. Krzemienieckiego o drukowaniu sprawozdań kasowych Oddziałów w „Życiu Leśnika” postanowiono uwzględnić w miarę możności.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z posiedzeń Prezydjum Zarządu Głównego.

Dn. 7 grudnia 1929 r. odbyło się 9-te posiedzenie Prezydjum. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie delegata do C. K. P., 2) sprawozdanie biura, 3) przygotowanie zjazdów leśniczych i nadleśniczych, 4) ustalenie stosunku do Przem. i Handlu Drzewnego, 5) Oddz. Toruńsko - Pomorski, 6) Oddz. Białostocki, 7) leśnicy prywatni, 8) pożyczki, 9) stosunek do „Centrali Leśnej”.

1. Sprawozdanie dotyczy zwołania Kongresu urzędników państwowych. Projektowana data zwołania Kongresu dz. 1 grudnia została zmieniona na 8 aby nie nadawać wystąpieniu charakteru politycznego ze względu na datę zwołania posiedzenia Sejmu. Prezydjum poleciło szeregowi Oddziałów nadesłać delegatów na Kongres. Zapowiada się on bardzo licznie, udział zgłosiło po za stowarzyszeniami zrzeszonemi w C. K. P. szereg innych, należących do ogólnego zrzeszenia i stowarzyszenia funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych. Postulaty Związków, dotyczące interesów, obejmujących całą

rzeszę urzędników państwowych zawiera w sobie referat ogólny, bolączki poszczególnych odłamów — referaty specjalne.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości z uwagą aby nie zostały przeoczone postulaty specjalnie dotyczące leśników.

2. Sprawozdanie informacyjne o pracach biura i sprawach do rozstrzygnięcia Prezydjum podał kol. Chociłowski. Przyjęto do wiadomości fakt wprowadzenia przepisów biurowych, — rozesłania do Oddziałów okólników z poleceniem skreślenia członków, zalegających z opłatami członkowskiemi, wypowiedzenia się co do wniosku kol. Rothkaela o dążeniu do uzyskania przedstawicielstwa w Sejmie, — ustalenia liczby gajowych mianowanych, — wypowiedzenia się co do wprowadzenia Kasy Pogrzebowej.

3. Kol. Barański przedstawił program zebrań leśniczych i nadleśniczych. Postanowiono rozesłać okólnik do Oddziałów z instrukcją i programem.

4. Postanowiono współpracować z Min. Roln. o ile chciałoby ono przedłużyć koncesję ogłoszeniową dla Prz. i H. Drzewnego.

5. Postanowiono wezwać tymczasowy Zarząd Oddz. Toruńsko-Pomorskiego do ustalenia w porozumieniu z Oddz. Pomorskim nazwy i terenu działalności nowego Oddziału.

6. Przekazano kol. Błonarowiczowi nowe materjały dotyczące działalności Oddz. Białostockiego do zreferowania.

7. Postanowiono zwrócić się do Związku Właścicieli Lasów z motywami i prośbą o wpłynięcie na swych członków w kierunku nie przeszkadzania funkcjonarjuszom leśnym należenia do Związku Leśników.

8. Udzielono większych pożyczek dwum potrzebującym kolegom pod weksle , które zostaną puszczone w obieg.

9. Postanowiono udzielać Centrali Leśnej rabatu na zakupywanych w Związku za gotówkę wydawnictwach jednakże dopiero poczynając od 10 egz.

Dn. 3 stycznia r. b. odbyło się 10-te posiedzenie Prezydjum.

W p. 1. Wysłuchano sprawozdania i wniosków biura, dotyczących Kongresu Pracowników Państwowych, zmiany przewodniczącego w Oddz. Złoczowskim, listu w sprawie choinek, informacyj w sprawie koncesji na ogłoszenia lasów państwowych dla Przemysłu i Handlu drzewnego, zaktualizowania „Lasu Polskiego" przez otwarcie czterech nowych działów: z życia praktycznego, kroniki, czasopism zagranicznych do czego są upatrzeni współpracownicy. Przyznano gratyfikację

personelowi biura w sumie zł. 775 podział której zlecono kol. Chocisłowskiemu w porozumieniu ze skarbnikiem.

W p. 2. debatowano nad listem „Centrali Leśnej" skierowanym do kol. Prezesa na skutek wydrukowania w „Życiu Leśnika" artykułu p. t. „Rozbijanie ruchu współdzielczego wśród leśników" i postanowiono uchwałę odłożyć do chwili ustalenia stanu faktycznego.

W p. 3. Postanowiono zwołać posiedzenie Zarządu Głównego na niedzielę 12 stycznia z udziałem przedstawicieli Oddziałów przeciwstawiających się uchwale o wprowadzeniu Centralnej Kasy Pogrzebowej. Posiedzenie Prezydjum wyznaczono na 7 stycznia.

W p. 4. załatwiono sprawę Kół Oddz. Suwalskiego, pragnących przejść do Oddz. Siedleckiego wnioskiem na pos. Zarz. Gł. o zwołaniu Walnego Zebr. czł. Oddz. Suwalskiego i wysłaniu delegata Zarz. Głównego.

W p: 5. w sprawie Oddz. Białostockiego postanowiono napisać do tymczas. Zarz. Oddz., o nadesłanie listy członków i przekazaniu sprawy zatwierdzenia najbliższemu Zarz. Gł.

W p. 6. załatwiono szereg drobnych spraw.

W dn. 7 stycznia r. b. Prezydjum odbyło 11 posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) „Centrala Leśna", 2) Przemysł i Handel Drzewny", 3) dokooptowanie czł. do Prezydjum, 4) termin następnego posiedzenia, 5) rezygnacja kol. Śniadeckiego, 6) zagadnienia programowe, 7) delegacja, 8) dyplomy członków honorowych.

1. Przyjęto wniosek kol. Błonarowicza o powieszenie mu misji przeprowadzenia rozmowy z „Centralą Leśną" w kwestji listu jej do kol. Prezesa w związku z art. „Rozbijanie ruchu współdzielczego wśród leśników".

2. Przyjęto do wiadomości informację Min. Roln., że P. i H. D. udzielić koncesji nie zamierza. W tej sprawie delegowano do pertraktacyj kol. Prezesa, wiceprezesa i dyrektora biura.

3. Dokooptowano do Prezydjum kol. inż. Tyszkiewicza.

4. Wyznaczono termin następnego posiedz. Prezydjum na dz. 12.I na godz. 10-tą.

5. Przyjęto do wiadomości rezygnację kol. Śniadeckiego ze stanowiska członka Komisji Rewizyjnej.

6. Postanowiono wybrać niewykonane dotąd uchwały Zjazdu Delegatów, przymomnieć ich treść poszczególnym referentom i ponaglić o załatwienie.

7. Na Walne zebranie Polskiego Towarzystwa Leśnego w dn. 12 stycznia r. b. delegowano kol. Wiktora Zwolanowskiego.

8. Zlecono biuru przygotowanie projektu dyplomów dla członków honorowych Związku.

12-te posiedzenie Prezydjum odbyło się dn. 23.I 1930 r. Na tem posiedzeniu:

1. Przyjęto do wiadomości: odpowiedź Oddz. Toruńskiego o ustaleniu tej jego nazwy; treść odpowiedzi Prezydjum do Oddz. Suwalskiego; treść pisma rozesłanego do Oddziałów w sprawie Kasy Pogrzebowej, fakt odbycia konferencji z grupami sejmowemi w kwestji postulatów Związku, odbycia konferencji z kol. nacz. Vogtmanem w kwestji propagandowego filmu leśnego. Zapoznano się z projektem umowy z Rynkiem Drzewnym w sprawie ogłoszeń adm. l. p.

2. Powierzono kol. Błonarowiczowi przeprowadzenie likwidacji spraw z właścicielem Prz. i H. Drz. i przedstawienie wniosku na Zarz. Główny.

4. Uchwalono wziąć udział w obchodzie 10 lecia odzyskania morza.

5. Postanowiono złożyć ofiarę w wys. 50 zł. na pogotowie ratunkowe.

W dniu 4 lutego odbyło się 13-te posiedzenie Prezydjum.

1. Sprawy bieżące omówił kol. Chociłowski ilustrując stan rzeczy w C. K. P. po wystąpieniach Komitetu Kongresu Pracowników Państwowych, akcję Kongresu dla zrealizowania postulatów na terenie sejmowym, wyniki tej akcji, jak uchwałę sejmu polecającą przesunięcie po 200 gajowych z każdej grupy do wyższej, przyrzeczenia ze strony posłów wysunięcia innych wniosków na plenum Sejmu, dalej stan umowy zbiorowej ze Związkiem Właścicieli Lasów.

2. Delegowano kol. Prezesa na obchód 10-lecia T-wa Oświaty Rolniczej.

3. Uchwalono: wypłacić po 500 zł. zaliczki w każdym wypadku śmierci; kupić książki „Strzeleckiego" za zł. 75; poświęcić część numeru marcowego „Lasu Polskiego" wydziałowi leśnemu S. G. G. W., wypłacić 5 zł. ofiary powstańcowi górnośląskiemu.

4. Omówienie organizacji Zjazdu Delegatów pozostawiono do następnego posiedzenia.

W dn. 6 lutego odbyło się 14-te posiedzenie Prezydjum, poświęcone sprawie leśników prywatnych, z udziałem kol. Rothkaela. Wysunięto następujące postulaty tej grupy członków: 1) zaliczenie gajowych prywatnych do kategorji pracowników umysłowych, 2) utworzenie sekcji leśników prywatnych z przedstawicielstwem w Z. Gł. w osobach jednego wiceprezesa i kilku członków, 3) przeprowadzenie poprawek do ustawy o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności pań-

stwa. Uchwalono: przygotować wniosek Z. Gł. na Zjazd Delegatów regulaminu sekcji leśników prywatnych; wysłać do Min. Roln. delegację dla przedłożenia projektu poprawek do ustawy o zagospodarowaniu lasów prywatnych; zlecić kol. Rothkaelowi przygotowanie artykułów do Ż. Leśnika w sprawach leśników prywatnych.

W końcu odmownie załatwiono prośbę właściciela P. i H. D. o wypłacenie mu 2266 zł.

15 posiedzenie Prezydjum odbyło się w dn. 21.II. 30 r.

Sprawy bieżące omówił kol. Chociłowski. Powzięto uchwały: podziękować za zaproszenie na bal leśników do Lwowa, delegować kol. Błonarowicza na akademję i bal leśników Zw. Leśników wychowanków S. G. G. W., przesyłać Kołu Rolników studentów Żydów w Wilnie bezpłatnie 1 egz. „Lasu Polskiego", wysłać list do Oddz. Śląskiego z podziękowaniem za zaproszenie na zawody narciarskie; wysłać na prośbę województwa lubelskiego do ich bibljoteki 1 egz. Pamiętnika IV Og. Zjazdu Leśników i 1 egz. Polska na I Międzynarodowym Kongresie Leśnym w Rzymie; rozesłać zainteresowanym kwestjonarjusz, dotyczący projektu zorganizowania związków dziennikarzy pism fachowych, wysłać ponaglenia do Oddziałów o przyspieszenie nadesłania protokułów zjazdów leśniczych i nadleśniczych, zebrane materjały przekazać właściwemu referentowi; przekazać kol. Rothkaelowi przygotowanie projektu poprawek do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w/g polecenia C. O. Z. Z. P. U.; przekazać kol. Błonarowiczowi rozstrzygnięcie sprawy prenumeraty biuletynu C. O. Z. Z. P. U.; wysyłać 5 egz. „Ech Leśnych" Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami zagranicą; zmienić termin Zjazdu Delegatów, odkładając go do dnia 29, 30 marca r. b. i nie robić części oficjalnej, jednakże zawiadomić o terminie organizacje, mogące się interesować Zjazdem; przygotować do dn. 10 marca sprawozdanie z działalności do druku; zaprosić Komisję rewizyjną na dz. 4 marca; omówić na najbliższem posiedzeniu sprawę akcyj leśników prywat.; zlecić biuru uzgodnienie regulaminu Kół i Oddziałów z wymaganiami statutu dla uzyskania zatwierdzenia przez Zjazd Delegatów. Poprawki winny być przeprowadzone w porozumieniu z radcą prawnym; zawiadomić Oddziały, że wykazy członków muszą uwzględniać realną liczbę członków; omówić sprawy personalne przyszłego Z. Gł. na ostatnich posiedzeniach Z. Gł. i Prezydjum. Uchwałę Zarządu Oddz. Suwalskiego w sprawie skreślenia z listy członków stu kilkudziesięciu kolegów Prezydjum nie zatwierdziło, zlecając kol. Nagabczyńskiemu załatwienie tej sprawy na Walnym Zjeździe Oddziału.

Nadto przyjęto wniosek kol. Błonarowicza o podjęciu się ogłoszenia drukiem przepisów o państw. sł. cywilnej w opracowaniu p. radcy Kaflińskiego.

Do Braci leśnej!

Dzięki zgodnemu i niezwykle owocnemu poparciu wszystkich pracowników leśnych, przed półtora zgórą laty doszła do skutku doniosła inicjatywa stworzenia pisma, które miało służyć całemu stanowi leśnemu i reprezentować go nazewnątrz, zarówno wobec społeczeństwa i wszelkich innych zawodów w kraju, jak i wobec leśników zagranicą.

O ile można sądzić z licznych, pochlebnych głosów prasy polskiej i obcej, pismo to, jakkolwiek prowadzone z konieczności na poziomie popularyzacyjnym, wywiązuje się z postawionych sobie celów wzorowo.

Nie wymieniając z braku miejsca tych wszystkich celów szczegółowo, już to tylko chociażby przytoczyć należy, że leśnik polski, pozbawiony często kontaktu z prasą, informowany jest obecnie o wszelkich przejawach życia kulturalnego, gospodarczego i naukowego nietylko Polski, ale i państw całego świata; z drugiej zaś strony szerokie sfery społeczeństwa dowiadują się dziś wreszcie wszystkiego o Braci leśnej i ich warsztacie pracy — lesie i leśnictwie — wymagających intensywnej i trwałej propagandy.

Zadanie to starało się realizować jaknajskuteczniej czasopismo ilustrowane „Echa Leśne", osiągając w krótkim czasie imponujące, jak na nasze stosunki, wyniki.

Atoli niska, przystępna dla ogółu przedpłata i cena pisma, oraz jego kosztowna i konkurująca z pierwszorzędnemi wydawnictwami szata graficzna stawiają Zarząd wydawnictwa wobec takich trudności wydawniczych, których pokonanie zależy jedynie od zwiększenia liczby prenumeratorów i regularnego dopływu należności abonamentowej. W tym właśnie celu i powodowany troską o dalszy rozwój pisma, jak niemniej o trwałe podstawy jego egzystencji, Zarząd wydawnictwa zmuszony był ogłosić zapowiedź pobierania przedpłaty zgóry i wstrzymać z dniem 1 stycznia 1930 r. wysyłkę bieżących numerów.

Ponieważ ostateczność ta może w momencie przełomowym wpłynąć na zaniechanie dalszego prenumerowania pisma przez poszczególnych abonentów i opóźnić uregulowanie zaległości, przeto pozwalamy sobie i tym razem zwrócić się do Was, Koledzy, o cenne poparcie, jakiego „Echa Leśne" już swego czasu doznały.

Tak, jak i przedtem musimy sobie powiedzieć, że stać nas na własny organ, który pod względem ceny nie przerasta możliwości płatniczych każdego z członków Związku, a który jednocześnie w sposób godny i wymowny reprezentuje ich aspiracje estetyczno-kulturalne. Żaden bowiem inny Związek, (jako o tem można się przekonać) podobnem wydawnictwem poszczycić się nie może.

Nietylko więc należy zapłacić zaległości, które z drobnych zadłużeń poszczególnych abonentów w całej Polsce urosły niestety do olbrzymiej sumy, sięgającej nieomal 15.000 złotych, ale i jednać nieustannie czytelników, sympatyków i abonentów, płacących chętnie zgóry, aby nie zmarnować włożonego wysiłku i aby tak pomyślnie zapoczątkowaniem czasopismu zapewnić dalszy, trwały rozwój.

I o ile stwierdzić można, że sprawa ta obchodzi dziś cały ogół leśników polskich, bez względu na przynależność do tego lub innego Związku czy Zrzeszenia leśnego, a zaczyna również interesować coraz szersze koła społeczeństwa, to tembardziej można się spodziewać, że członkowie naszej organizacji poprą swój własny organ i walnie przyczynią się do jego utrzymania.

A zatem nie zwlekajmy! Wpłaćmy natychmiast po przeczytaniu tę drobną kwotę na konto w P. K. O. Nr. 737, albo przekażmy pocztą. Niech nas nie pomawiają, że chcemy coś mieć, ale nie chcemy płacić! A przecież „Echa Leśne" to „rzecz warta grosza", jak napisali o tem zawsze trzeźwi i ważący słowa sąsiedzi nasi — Czesi.

(Dla ułatwienia przesłaliśmy do wszystkich Kół Związku blankiety nadawcze P. K. O., gdzie każdy może je otrzymać).

Głosy w sprawie Centralnej Kasy Pogrzebowej.

Nieprzejednane zda się stanowisko Oddziału Wileńskiego, sprzeciwiającego się zasadom Centralnej Kasy Pogrzebowej ze względu na dobrze prosperującą własną kasę pośmiertną uległo zasadniczej zmianie, wobec czego nic już obecnie nie stanie na przeszkodzie ku ostatecznemu sfinalizowaniu kasy centralnej. Punkt widzenia bowiem Oddziału Poznańskiego, który również jeszcze nie zgłosił swego akcesu do Kasy Centralnej, jest raczej przychylny i nie spowoduje w tej sprawie trudności.

Walne zebranie Oddziału Wileńskiego powzięło wprawdzie uchwałę na rzecz Kasy centralnej z pewnem zastrzeżeniem, należy wszakże się spodziewać, iż na Walnem Zebraniu Delegatów kwestję tę da się pomyślnie rozwiązać ku pożytkowi całej organizacji.

Treść uchwały walnego zebrania członków Oddz. Wileńskiego jest następująca:

„Wychodząc z założenia iż uchwała Zjazdu Delegatów w Warszawie w sprawie utworzenia Centralnej Kasy Pogrzebowej obowiązuje wszystkie Oddziały Związku jako też i Zarząd Główny Związku, Walne Zebranie Wileńskiego Oddz. Zw. Zaw. Leśników uznaje, iż z dn. 1.IX

1929 r. wszyscy członkowie Kasy Pośmiertnej przy Wileńskim Oddziale są członkami Centralnej Kasy Pogrzebowej.

Przyjmując jednak pod uwagę, iż za czas swego istnienia Kasa Pogrzebowa przy Wileńskim Oddziale dzięki swej wyjątkowej sprawności wywarła bardzo dodatni wpływ na rozwój Wileńskiego Oddziału a nawet dla pewnej ilości członków stanowi jedyną rację przynależności do Związku zaś likwidacja kasy Oddziału i przymusowe należenie do pozostającej jeszcze w stadjum organizacyjnym Centralnej Kasy Pogrzebowej bez wątpienia spowoduje rozłam i dezorganizację w Oddziale Wileńskim.

Walne Zebranie członków Wileńskiego Oddziału Zw. Leśn. poleca swym delegatom na pierwszy Zjazd Delegatów w Warszawie wnieść projekt organizacji Kasy Centralnej w Warszawie bez obowiązku należenia do niej członków Związku, którzy są ubezpieczeni w Kasach Pogrzebowych przy Oddziałach na sumę nie mniej zł. 2000.

Jednocześnie Walne Zebranie uchwala, iż za czas przynależności członków Wileńskiego Oddziału do Centralnej Kasy rozrachunek winien nastąpić stosownie do ilości wypadków zarejestrowanych w Centralnej i Lokalnej Wileńskiej Kasie Pogrzebowej".

Wyciąg sprawozdawczo - rachunkowy

Oddziału Krzemienieckiego Z. Z. L. R. P. w/g stanu na 1. II. 1930.

L. p.	Tytuł rachunku	Winien	Ma
1.	Składki członków — Zarząd Główny	1.700.—	4 445.62
2.	Przedsiębiorstwa	4 675.31	5.816.09
3.	Wydawnictwa	780.—	535.75
4.	Odczyty, zabawy, widowiska	—	—
5.	Dary i zapomogi	—	—
6.	Filja administracji czasopism	314 05	353.65
7.	Budowa Domu Leśników	1.439.42	1.563 67
8.	Dłużnicy i wierzyciele	1.258.72	512.93
9.	Lokal	18.—	—
10.	Personel	65.—	—
11.	Koszta administracyjne	293.12	—
12.	Podroże i delegacje	174 95	—
13.	Inwentarz	101.—	—
14.	Bibljoteka i czytelnia	1.017.22	—
15.	Różne — nieprzewidziane	115 —	7.49
16	Fundusz pożyczk.-oszczędn.	850.—	1.057.47
17.	Kasa pogrzebowa	200.—	231.—
	Stan Kasy na 1.II 1930	13.543.67	13.000.81
	Obrót	26.524.48	

w z. Skarbnik: (podpis nieczytelny).

Termin Walnego Zebrania Delegatów.

Na posiedzeniu plenarnem w dniu 21 lutego b. r. Prezydjum uchwaliło zwołać doroczne walne zebranie Delegatów Związku na dn. 29 i 30 marca r. b.

Oddziały otrzymały polecenie zakończyć rok budżetowy równocześnie z upływem roku kalendarzowego, t. j. na 1 stycznia r. b., a to ze względu na konieczność odbycia zebrania w terminie przyśpieszonym.

Urlopy dla Delegatów na Walne Zebranie.

Na skutek zabiegów Prezudjum, Ministerstwo Rolnictwa rozesłało do wszystkich Dyrekcji lasów państwowych okólnik, z poleceniem zawiadomienia nadleśnictw, iż w związku z mającym się odbyć walnem zebraniem Delegatów Z. . L., ci ostatni winni otrzymać na czas zjazdu zwolnienie od pracy.

Sprawy funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych.

Sprawy uposażeń pracowników państwowych w Sejmie a stanowisko związków, zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej.

Uposażenia pracowników państwowych ujęte zostały w formę ustawy z dnia 9 października 1923 r. Ustawa ta jednak nie rozwiązała dwu kardynalnych zagadnień, związanych z uposażeniem, mianowicie określenie minimalnej płacy i ustosunkowania płac poszczególnych grup pracowniczych, ponieważ bezpośrednią przyczyną jej wydania był chaos w dziedzinie ustaw i rozporządzeń, normujących te kwestje i chęć ich zunifikowania.

Z tego też względu normy płacy, ustalone w tym czasie dalekie były od zaspokojenia najskromniejszych wymagań życiowych.

Jednak już w grudniu 1925 r. obniżono te płace bezpośrednio i pośrednio: przez zmniejszenie ich o 4 — 6% i przez skasowanie ruchomej mnożnej, odpowiadającej wskaźnikom drożyźnianym.

Straty, jakie z powodu skasowania ruchomej mnożnej ponieśli pracownicy państwowi od grudnia 1925 r. do 1 stycznia r b. wynoszą $7^1/_3$ miesięcznej płacy. Tworzy to prawie miljard zł. t. j. taką sumę, która stanowiła całą oszczędność budżetową od 1926 — 1929 r. Oparcie całej nadwyżki budżetowej na niedopłaconych pensjach pracowników państwowych jest dziś jasne dla całego świata pracowniczego i dlatego decyzja Rządu wypłacenia $^1/_3$ części zaległego za rok 1928-y dodatku mieszkaniowego, a następnie uchwała Komisji Budżetowej Sejmu o wypłaceniu całej zaległości z tego tytułu w ciągu najbliższego roku budżetowego jako zwrot długu, którego Rząd nie wypłacał w ciągu pełnych dwóch lat, nie może naturalnie zadowolić pracowników państwowych. Trzeba wziąć pod uwagę, że 273.562 pracowników państw., która to liczba znajduje się w grupach uposażeniowych od X—XVI, a stanowiąca 57% ogółu pracowników zarabia w Warszawie od 150 — 280 zł. miesięcznie, tymczasem Główny Urząd Statystyczny w listopadzie r. z. ustalił minimalną płacę dla średniej rodziny robotniczej okrągło na 10 zł. dziennie; wynika z tego, że więcej niż połowa pracowników państwowych nie otrzymuje nawet minimalnego uposażenia, urzędowo uznanego za niezbędne do przeżycia. Pracownicy wyższych kategoryj od X—VI mają się nie o wiele lepiej.

Czy mogą więc pracownicy państwowi zaspokoić się wskazaniem referenta budżetu, że należy wobec faktu dożycia do niepodległości lekceważyć sobie wartości materjalne? Czy ci, którzy mają za dużo, by umrzeć, a za mało, by żyć, mają prawo i obowiązek karmić wzniosłym frazesem swoje dzieci i zamiast zabezpieczenia ich zdrowia i stworzenia im należnych warunków życia prawić im o wzniosłem znaczeniu wartości idealnych?

Pracownicy państwowi, zrzeszeni w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Z. Z. P. P. domagają się od Rządu i Sejmu takiego ustosunkowania się do budżetu, by sprawa bytu pół miljona rodzin pracowniczych znalazła w nim wyraz.

Stać się to może wówczas, kiedy Rząd i Sejm w poczuciu ważności tego zagadnienia przystąpią w porozumieniu z organizacjami zawodowemi do opracowania konkretnego planu, konsekwentnie wykonywanego w ciągu określonego najbliższego okresu czasu, a mającego na celu uregulowanie wreszcie tej zabagnionej sprawy.

Pracownicy państwowi siłą brutalnej wymowy faktów zmuszeni są do tego, by przez coraz bardziej przybierającą na nasileniu akcję doprowadzić do takiego rezultatu.

Czego żądają pracownicy państwowi?

(Wywiad z dr. H. Raabe, przewodniczącym Centralnej Komisji Porozumiewawczej Z. Z. Prac. Państw. iprzewodniczącym I Ogólnego Kongresu Pracowników Państwowych).

— Jakie potrzeby pracowników państwowych, w zakresie spraw uposażeniowych, są dzisiaj najbardziej aktualne?

Spopularyzowane obecnie zostało żądanie pracowników państwowych wypłacenia zaległej części dodatku mieszkaniowego z r. 1928 i zasadniczego podwyższenia uposażeń o procent, odpowiadający wzrostowi drożyzny za ostatnie 2 lata. Spełnienie tych żądań byłoby tylko wyrównaniem krzywdy, jaka dotyka pracowników państw. od 2-ch lat, niewątpliwie bez widocznej i istotnej potrzeby. Niewyrównanie tych dwóch pozycyj nie przyniosło skarbowi tyle pożytku, ile słusznego rozgoryczenia wniosło do rodzin pracowniczych. Ogół pracowniczy nie może z tych żądań zrezygnować, bo jest to tylko żądanie normalnej wypłaty i tak już bardzo niedostatecznego i okrojonego uposażenia.

Jednak postanowienie nacisku na te dwie sprawy, zupełnie niesłusznie usunęło na drugi plan cały szereg innych żądań w zakresie uposażeń, również zupełnie uzasadnionych i żywotnych. Są to sprawy dodatków ubocznych do uposażeń.

— Jakie żądania organizacje pracownicze wystawiają w sprawie dodatków ubocznych?

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że sprawa dodatków ubocznych pozostaje od szeregu lat w stanie zupełnego zaniedbania, a znowu uregulowanie wielu z nich jest rzeczą zwykłej lojalności wobec pracownika, a często rzeczą ścisłego zastosowania się do ustaw. W zasadzie winny one też być regulowane w zakresie normalnego budżetu poszczególnych ministerjów i znalezienie dla nich pokrycia, przy dobrej woli, nie powinno napotykać na trudności.

Weźmy więc tutaj w służbie kolejowej i pocztowej: za pracę nocną, t. zw. godzinowo-kilometrowe, ryczałty, premje i t. p. Budżet kolei czy poczt, czy innych przedsiębiorstw państwowych, jako oparty na samowystarczalności, może w pełni znaleźć pokrycie na słuszne wynagrodzenie pracowników. Trudno tu jeszcze dodawać, że leży to w interesie bezpośrednio tych przedsiębiorstw. Tak samo, podobne dodatki dla pracowników administracji, sądownictwa, leśników, prac. więziennych i innych grup, więc za godziny pracy pozaustawowej, djety na wyjazdy, dodatki w miejscowościach uzdrowiskowych — wszystkie te sprawy wymagają należytego i jak najśpieszniejszego uregulowania pod względem budżetowym, nie powinny one również przedstawiać większych trudności, a uregulowanie ich jest sprawą lojalnego ustosunkowania się do pracowników. Dodam tu jeszcze sprawę pomocy lekarskiej i opłat szkolnych.

— Czy związki w sprawie uregulowania tych spraw prowadzą jaką wyraźną akcję?

Sprawa ta od lat już nie schodzi z porządku prac i starań wszystkich organizacyj. Obecnie Prezydjum ostatniego wielkiego kongresu prac. państw. prowadzi bardzo energiczną akcję w tych sprawach na terenie Rządu i Sejmu. Złożyliśmy memorjał Kongresu, uwzględniający w wyczerpujący sposób kwestję dodatków służbowych p. premjerowi Bartlowi i mamy bliższe materjały jeszcze dostarczyć w najbliższych dniach. Ponadto Sekretarjat Prezydjum Kongresu zorganizował komisję. związków prac. administracji i komisję zw. nauczycielskich,

które rozważają budżety odpowiednich ministerjów, dyskutowane obecnie w Komisji Budżetowej Sejmu i są w kontakcie z odpowiednimi referentami; myślimy, że tą drogą uda się nam może co nieco uzyskać. Niezależnie od tego związki kolejarskie i pocztowe wznowiły działalność dawnego Bloku komunikacyjnego i wykonują u siebie podobną pracę.

Są to kwestje wszystko bardzo ważne dla pracowników, bardzo żywotne i ustosunkowanie się należyte do nich Rządu i Sejmu jest koniecznością.

— Jakie żądania natury finansowej zgłaszają związki?

Pozostają jeszcze dwa ważne zagadnienia: uposażenie pracowników nieetatowych i t. zw. „kontraktowych", niestałych, „stałodziennych" i t. p. oraz uposażenie emerytów. Znaczna część pracowników nie podpada pod kategorje etatowych — pracownicy ci, poberający taką samą nędzną płacę, jak etatowi, pozbawieni są różnych dodatków ubocznych. Latami całemi pracują w charakterze nieetatowych. Trudno znaleźć usprawiediwienlie dla takiego stosunku do pracowników nieetatowych, jak również rzeczowe uzasadnienie. Podobne ograniczenia pod różnemi względami stosowane są do emerytów; emeryci nie otrzymują dodatku mieszkaniowego, a emeryci b. państw zaborczych są w niektórych sprawach szczególnie pokrzywdzeni. I z tych spraw musi się znaleźć jakieś wyjście.

— A jak ustosunkowuje się ogół pracowniczy i związki zawodowe do oświadczeń Rządu w sprawie uposażeń?

Opinja ogółu pracowników jest zupełnie jednolita. Pracownicy państwowi stawiając swe żądania, dalecy są od myśli naruszenia równowagi budżetowej. O tem nie może być mowy. Żądają jednak słusznego wymiaru swych uposażeń i dostosowania budżetu do sprawiedliwego ich wynagradzania. Wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego i podniesienie uposażeń do wzrostu drożyzny za ostatnie dwa lata w tem się mieszczą. Pracownicy państwowi mają też świadomość, że polepszenie ich bytu doprowadzi do wzmocnienia konsumcji — dlatego też są solidarni w swych postulatach.

— I jeszcze jedno. Jakie skutki pod względem konsolidacji ruchu zawodowego prac. państw. miał ostatni Kongres?

Jak w chwili obecnej — skutki jego są bardzo doniosłe; w przyszłości okażą się niewątpliwie jeszcze donioślejsze. Kongres ujawnił ogromne zbliżenie, jakie wytworzyło się wśród różnych grup pracowników na punkcie świadomości zawodowej. Łatwość, z jaką reprezentanci kilkudziesięciu związków doszli do porozumienia w sprawie postulatów zawodowych, jest tego dowodem. A postulaty te dotyczyły nietylko uposażeń, a całego życia służbowego pracowników państwowych.

O tę jednolitość stanowiska zawodowego rozbiła się też akcja frondy przeciwkokongresowej, działająca w różnych związkach z celami wyłącznie i czysto politycznemi. Sukces istotnie znikomy: odbicie od zespołu 400.000 pracowników, należących do obu Central dwóch zaledwie grup: części urzędników skarbowych i Związku niższych funkcjonarjuszów. Jeżeli można mówić o stracie, to tylko w stosunku do Zw. niższych funkcjonarjuszów, którzy pod wpływem intryganckiej jednostki, wbrew swoim interesom i zresztą wbrew stanowisku ogółu niższych funkcjonarjuszów, wyłamał się z pod solidarności ogółu.

Można więc mieć zupełną pewność, że siła moralna jaką rozporządza obecnie zrzeszona masa pracowników państw. zaważy najpomyślniej na dalszem kształtowaniu się naszego życia wewnętrznego i doprowadzi do ustalenia na zu-

pełnie innych, niż dotąd podstawach bytu i stosunków służbowych pracowników państwowych.

W tej chwili jednak spełnienie sprawiedliwych, słusznych i pod każdym względem uzasadnionych postulatów pracowników państwowych w zakresie podwyżki uposażeń i zwrotu dodatku mieszkaniowego jest koniecznością, nad którą Rząd i Sejm przejść do porządku nie mogą.

W jakiej formie pracownik państwowy ma prawo wyrażać swoje niezadowolenie?

W końcu roku Pańskiego 1929 zjawiło się takie zagadnienie w Rzeczypospolitej.

Z okazji mającego się odbyć i z powodu odbycia się w dniu 8-go grudnia r. z. Ogólnego Kongresu Pracowników Państwowych rozgorzała cała burza.

Jakto — pracownicy państwowi chcą publicznie wyrazić swoje niezadowolenie, chcą energicznie zaprotestować przeciwko stałemu lekceważeniu ich najżywotniejszych interesów przez ich pracodawcę — państwo. Mają zamiar wykazać, że Rząd w złożonym Sejmowi preliminarzu budżetowym zupełnie nie uwzględnił żądań ich w dziedzinie ich spraw zawodowych, mają zamiar domagać się od Sejmu wprowadzenia do projektu rządowego zmian, uwzględniających te żądania.

Kongres zwołują w dniu 8 grudnia zaraz po zebraniu się Sejmu, gdzie istnieje duże niezadowolenie z Rządu. Skandal nad skandale. Nielojalność w stosunku do państwa. Obrzydliwe wichrzenia partyjnictwa. Używanie ruchu zawodowego jako terenu politycznego partyj opozycyjnych, wygrywanie nędzy mas pracowników państwowych dla celów rozgrywki politycznej. Rozporządzając materjałem informacyjnym, o zagranicznym ruchu zawodowym wśród pracowników państwowych, Centralna Komisja Porozumiewcza Z. Z. P. P. zebrała nieco danych z analogicznej akcji zagranicą, które mogą rzucić trochę światła na interesujące nas tu zagadnienie formy niezadowolenia pracowników państwowych. W tym samym mniej więcej czasie, kiedy pracownicy państwowi w Polsce zapomocą Kongresu zmusili Rząd, Sejm i społeczeństwo do zainteresowania się ich sprawami, we Francji i w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. organizacje pracowników państwowych prowadziły walkę na gruncie parlamentarnym o poprawę bytu. We Francji pracownicy państwowi dzięki solidarnej i energicznej akcji swojej Centrali (Federation Nationale des Syndicate de Fonctionnaires) doprowadzili do opracowania systematycznego planu poprawy uposażeń, zyskując na ten cel 1 i pół miljarda franków, rozłożonych na trzy lata budżetowe

1929, 1930 i 1931. Kiedy jednak w roku 1929 Rząd, zgodnie z opracowanym planem uzyskał od Parlamentu odpowiednie kredyty, sprzeciwił się jednak wstawieniu do budżetu dodatkowej kwoty na podniesienia podstawowej płacy, Federacja Pracowników Państwowych nie krępowała się zupełnie wystąpić do Parlamentu z żądaniem uchwalenia niezbędnych na to funduszów wbrew życzeniom Rządu i w walce tej odniosła całkowity sukces.

W Stanach Zjednoczonych analogiczny do naszego Kongresu National Federation of Federal Emptoyes między innemi uchwalił zwrócić się bezpośrednio do Parlamentu z żądaniem opracowania i uchwalenia ustawy, dotyczącej urlopów pracowniczych, omijając w danym wypadku drogę memorjałów i delegacyj do Rządu.

Ciekawe, że nikomu do głowy nie przyszło czynić jakiekolwiek zarzuty z tego powodu pracownikom państwowym Francji lub Stanów Zjednoczonych. Ta czy inna forma walki, prowadzona w ramach obowiązujących ustaw, uznana jest za takie samo naturalne prawo pracownika państw. jak dążność fabrykanta do poszukiwania nowych rynków zbytu dla swoich fabrykatów, jak prawo każdego człowieka do zdobywania sobie lepszych warunków bytu. Dwa przodujące w świecie państwa o sprężystej administracji państwowej nie dostrzegają nic niewłaściwego a tembardziej nielojalnego w tem, że ich pracownicy, nie mogą bezpośrednio uzyskać od Rządu uznania dla swich żądań, przenoszą walkę na grunt parlamentarny.

Być może, że te fakty przekonają przeciwników akcji, jaką przeprowadziła Centralna Komisja Porozumiewawcza razem z Ogólnem Zrzeszeniem Z. i Z. F. P. S., jak niesłusznem i powierzchownem było ich stanowisko.

Jeszcze kilka argumentów.

Pracownicy państwowi, na odbytym dnia 8 grudnia z. r. Ogólnym Kongresie Pracowników Państwowych wypowiedzieli cały szereg argumentów, stwierdzających ważność dla życia gospodarczego państwa uregulowania kwestji uposażeń.

Pracownicy państwowi, jeśli obliczać przeciętną rodzinę pracowniczą na 3 osoby, stanowią ponad miljon ludzi.

Spora część tej liczby bezpośrednio ze względu na swoją wiedzę, a wszyscy pracownicy państwowi pośrednio ze względu na charakter wykonywanych czynności jako najbardziej zasadnicza — uduchowione — składniki aparatu państwowego związana jest z tem, co stanowi kulturę i poziom cywilizacji społeczeństwa.

Pogrążenie tej ogromnej masy ludzi, stanowiącej bezmała trzydziestą część całej ludności Polski, w warunkach materjalnych, urągających jakiejkolwiekbądź myśli o życiu kulturalnem, zmuszających pracownika jedynie do szarej, codziennej troski o zaspokojenie głodu, o opał i o odzież, grozi zdziczeniem społeczeństwa.

Z drugiej znów strony taki stan rzeczy, czyniąc z pracowników pozbawionych normalnej siły kupczej konsumentów, wytwarza absurdalne położenie w gospodarce społecznej, gdyż zmusza np. państwo, aby z funduszów publicznych wydawało premje wywozowe za sprzedawane zagranicą zboże, które powinnoby było być skonsumowane w kraju.

To samo da się powiedzieć o węglu, o nafcie, o cukrze, o materjałach włókienniczych, o wszystkich produktach, wytwarzanych w kraju.

To jest główną przyczyną braku szerszego oddechu w naszej wytwórczości, to wstrzymuje jej rozwój, to nie pozwala rozwinąć się nowym jej gałęziom.

I nie wolno żadnemu Rządowi i Sejmowi poprzestawać jedynie na uprzejmem rozumieniu ciężkiego położenia pracowników państwowych, na platonicznej gotowości popierania każdej „rozumnej" propozycji ze strony organizacyj pracowniczych, ale obowiązkiem Rządu i Sejmu jest opracować i przystąpić do natychmiastowego realizowania takiego planu, któryby wszystkie wymienione względy miał na uwadze i przerwał nieustające niedbalstwo w tej dziedzinie.

Organizacje pracownicze, zrzeszone w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zaw. Pracowników Państwowych, z niesłabnącą energją prowadzić będą walkę o polepszenie bytu materjalnego pracowników państwowych z głębokiem przeświadczeniem, że dążenie to nie leży tylko w ich interesie, ale związane jest z polepszeniem położenia gospodarczego całego państwa, podniesieniem jego kultury i cywilizacji na poziom dwudziestego wieku.

Postulaty Związku Z. Leśników na forum Sejmowem.

Z okazji rozpatrywania w Sejmie budżetu państwa, Prezydjum Kongresu zgłosiło na ręce jednego ze stronnictw następujące wnioski, uwzględniające postulaty funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych i ochrony lasów:

1. Podwyższyć wysokość kwoty przewidzianej w dziale 7 § 1 poz. I rozchody lasów państwowych o 1.560.000 zł. na pokrycie różnicy spowodowanej przywróceniem straży leśnej XIV, XV i XVI grupy uposażenia.

Uzasadnienie.

Różnica pomiędzy grupami w punktach	Ilość gaj. w/g etat.	Ilość punktów dla poszczeg. grup na 1930 r.	Ogólna ilość punktów	Suma w zł.	Dodatki 15% i 10% mnożna 54, 3-43. 1,3 gr	RAZEM
XVI—XIX —60	567	408.220				
XV —XVIII—60	1179	848.880				
XIV—XVII —70	1926	1.717.840	2.875 060	1.236 232	324 870	1.561.102

2. Podwyższyć wysokość kwoty, przewidzianej w dziale 7 § 1. poz. 1 rozchody lasów państwowych o 2. 154.000 zł. na pokrycie różnicy dodatku ekonomicznego, spowodowanej przyznaniem gajowym normalnej jego wysokości. (44p — 14p = 30p).

Uzasadnienie.

Ilość owyc	Różnica dodatku ekon. w punktach	Przeciętna ilość członków rodziny	mnożna			Suma w zł.
			norm.	15% i 10%	razem	
3.672	30	3	43	11,3	54,3 gr.	2.153.307.680

3. Podwyższyć wysokość kwoty, przewidz. w dz. 7 § 1 p. 2 rozchody Lasów Państwowych -- o 273.000 zł. na ubezpieczenie gajowych.

Uzasadnienie.

Gajowi nie uznani dotąd — wbrew stanowisku P. Zak. Ubez. Pr. Um. i wbrew własnej instrukcji Min. R. za pracowników umysłowych — w 85% swej masy podlegają ubezpieczeniu.

Ilość etatów	85% podlega ubezpieczeniu	w/g grupy zarobkowej przyp. przeciętn.	Razem rocznie
3.672	3.271	10 zł.	374.520 zł.

4. Zmienić podział kwoty 1.720.700 zł. przewidzianej w dziale 7 § 1 poz. 2 — rozchody lasów państwowych jak następuje:

na wynagrodzenie za nadliczbowe godz. pracy 720.700
na gratyfikacje 1000.000

Uzasadnienie.

Pracownicy dyrekcyj lasów państwowych i przedewszystkiem nadleśnictw, mimo iż przeważnie pracują po 16 godzin na dobę, nie otrzymują w należytej wysokości wynagrodzenia za pracę nadliczbową, nie mówiąc o gajowych, którzy mając na opiece las w ciągu 24 godzin, również są pozbawieni prawa do wynagradzania za godziny nadliczbowe. Wskazane przeto jest odpowiednie przesunięcie kredy-

tów, gdyż pracownicy o średnich i niższych grupach z gratyfikacji prawie nie korzystają.

5. Podwyższyć uposażenie państwowej służby ochrony lasów o kwotę roczną 234.000 zł. tytułem dodatku funkcyjnego w wysokości:

I.	dla Inspektorów ochrony lasów 300 zł mies. 15 et.	54.000
II.	dla Komisarzy ochrony lasów 150 zł. mies. 100 et.	180.000
	Razem rocznie	234.000

Dodatek ten jest konieczny ze względu na interes państwa, wypływający z konieczności uniezależnienia pod względem materjalnym państwowej służby ochrony lasów, oraz zrównanie ich pod względem uposażenia z funkcjonarjuszami administracji lasów państwowych, który pobierają dodatki w naturze. Ponieważ personel ochrony lasów dodatków tych jest pozbawiony, przeto na trudną i odpowiedzialną służbę ochrony lasów może się dostosować element gorszy, niż do służby w lasach państwowych.

Niestety, wnioski powyższe nie znalazły odpowiedniego poparcia.

Sejm przyjął jedynie poprawkę, zmieniającą preliminowaną przez Ministerstwo Rolnictwa ilość etatów gajowych w następujący sposób:

Zmniejszyć liczbę etatów w grupach XVI, XVII i XIX-ej i jednocześnie zwiększyć w grupach XIV, XV i XVI-ej po 200 w każdej tak, aby:

w grupie	XVII	było	1726	zamiast	1926	etatów
„	XVIII	„	979	„	1179	„
„	XIX	„	367	„	567	„
„	XIV	„	285	„	85	„
„	XV	„	343	„	143	„
„	XVI	„	1318	„	1118	„

Nowelizacja Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji administracji lasów państwowych.

W dniu 28 lutego r. b. z inicjatywy Kongresu Pracowników Państwowych Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów złożył do laski marszałkowskiej następujący wniosek:

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ — Nr-y 772 — 773.

Okres II. — Druk Nr. 772.

WNIOSEK

Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 o organizacji administracji lasów państwowych.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy

załączoną ustawę.

Warszawa, dnia 28 lutego 1930 r.

Wnioskodawcy:

Żuławski, Chodyński, Kępczyński, Kuryłowicz, Reger, Kowalski, Matuszewski, Mastek, Bień, Ciołkosz, Kaźmierczak, Lieberman, Piotrowski, Kwapiński, M. Nowicki, Śledziński, Kotarski, Szczerkowski, Barlicki, Karpiński, Ziemięcki, Grylowski, Nosal, Zerbe.

USTAWA

zmieniająca rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r. o organizacji administracji lasów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 119, poz. 1079).

Art. 1.

§ 18 powołanego rozporządzenia otrzymuje następujące brzmienie:

„Funkcjonarjusze Dyrekcji Lasów państwowych i nadleśnictw mogą być mianowani:

1. do odwołania (prowizorycznie),
2. na stałe„.

Art. 2.

W § 21 skreśla się wyrazy: „bez jego zgody”.

Art. 3.

W § 29, w tabeli grup uposażenia skreśla się grupy: XVII, XVIII i XIX.

Art. 4.

§ 30 skreśla się.

Art. 5.

§ 31 skreśla się.

Art. 6.

W § 32 w ustępie pierwszym skreśla się wyrazy: „oraz mianowanych z zastrzeżeniem usuwalności”, oraz ustępy drugi i trzeci.

Art. 7.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogoszenia.

Art. 8.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Rolnictwa.

Wniosek powyższy plenum Sejmu odesłało tegoż dnia do Komisji Rolnej.

Z działalności Prezydjum I Kongresu Pracowników Państwowych.

PROTOKUŁ
posiedzenia Prezydjum I Kongresu Pracowników państwowych w dniu 1 lutego 1930 r.

Obecni: kol. kol. inż. Łopuszański, dr. H. Raabe, dr. St. Warmski, Chociłowski, dr. Ostaszewski i Duda.

Usprawiedliwili swą nieobecność kol. kol. Poseł Kuryłowicz i Kisielnicki.

Przewodniczy kol. H. Raabe.

Po zatwierdzeniu protokułów posiedzeń Prezydjum Kongresu z dn. 30.XII. 29 r. i z dn. 7.I. 1930 r., wysłuchano sprawozdania sekretarjatu wygłoszonego przez kol. Z. Dudę.

W okresie m-ca stycznia, sekretarjat zorganizował pięć konferencyj porozumiewawczych Związków urzędników administracyjnych i trzy konferencje związków nauczycielskich dla ustalenia i sprecyzowania postulatów tych grup pracowniczych w stosunku do preliminarza na r. 1930—1931.

Postulaty ustalone na tych konferencjach zostały przedstawione wszystkim klubom parlamentarnym i referentom budżetów poszczególnych ministerstw.

Niezależnie od tego wysłano pisma do Związków Wojewódzkich, informując ich o tych konferencjach, oraz z prośbą o nadesłanie wszelkich materjałów, będących w ich posiadaniu a dotyczących preliminarza budżetowego na r. 1930—1931.

Odpowiedzi udzieliły: Związek Zespołu w Katowicach i Stała Delegacja w Tarnopolu.

Sekretarjat poczynił zabiegi w kierunku: a) nowelizacji ustawodawstwa pracowników państwowych w myśl uchwał Kongresu, b) uchwalenia przez Sejm rezolucji w szeregu sprawach, które nie udałoby się unormować w drodze ustawodawczej.

Opracowany przez Związki pracowników kolejowych projekt pragmatyki dla kolejarzy został podpisany przez Kluby Parlamentarne, stanowiące Centrolew i zgłoszony do laski marszałkowskiej.

Kredyt na państwową pomoc lekarską został w III-iem czytaniu na Komisji Budżetowej Sejmu zwiększony z 5 i pół miljona zł. na 7.650.000 zł.

Prace w zakresie ogólnej poprawy bytu są Prezydjum znane. Wniosek o 5%-ową podwyżkę płac w III-iem czytaniu w Komisji Budżetowej Sejmu upadł. Upadł też wniosek o zrównanie norm dodatku mieszkaniowego na Śląsku.

Uchwalony przez Komisję wniosek posła Rataja jest o tyle lepszy od wniosku prof. Krzyżanowskiego, iż zamiast formy „upoważnia się Rząd do wypłaty. $^2/_3$ dodatku mieszkaniowego na r. 1928" przewiduje definitywnie, iż z nadwyżki budżetowej „przeznacza się" kwotę 65 milj. zł. na ten cel.

W stosunku do tego wniosku winniśmy postarać się o zgłoszenie na plenum Sejmu na wypadek odrzucenia wniosków o 5% podwyżkę płac poprawek zmierzających do 1) objęcia tym dodatkiem pracowników kontraktowych, których pominięto, 2) ustalenia możliwie wczesnej wypłaty dodatku.

To samo dotyczy postulatu naszych kolegów ze Śląska, którego uchwaleniu sprzeciwił się Rząd w osobie p. vice-minisra Skarbu Grodyńskiego.

Audjencja u p. premjera jest stale odwlekana, przyczem motywowane to jest koniecznością gruntownego zapoznania się Rządu z postulatami Kongresu.

Sprawy te opracowuje p. radca Czopowski.

Kol. Duda kończy sprawozdanie oświadczeniem, iż w myśl uchwały Prezydjum z dn. 30.XII. 29 r., iż sekretarjat powołuje się na jeden miesiąc, uważa swój mandat za wygasły.

W dyskusji, jaka następnie wywiązała się, zabiera głoş pierwszy kol. Chociłowski, wyrażając uznanie dla pracy sekretarjatu i zgłaszając

dwa wnioski: 1) o przyjęcie sprawozdania do wiadomości, 2) o przedłużenie pracy sekretarjatu na m-c luty w ramach budżetu, jak w m-cu styczniu.

Kol. Warmski, podtrzymując wniosek pierwszy kol. Chociłowskiego, wypowiada się przeciw drugiemu, wychodząc z założenia, iż Prezydjum Kongresu spełniło swe zadanie i że dalszą akcję winny prowadzić obie centrale odrębnie.

W związku z przemówieniem kol. Warmskiego kol. Duda proponuje dyskusję w zakresie następujących zagadnień: 1) czy Prezydjum ma prawo i obowiązek działać, 2) czy dalsza praca Prezydjum jest pożądaną lub konieczną.

3. Czy jest celowem dalsze utrzymywanie sekretarjatu i przy jakiej obsadzie personalnej.

Kol. Łopuszański wygłasza dłuższe przemówienie, w którem analizuje cel zwołania Kongresu i nadzieje, jakie obudził wśród pracowników państwowych. Jesteśmy w toku prac, naszem obowiązkiem jest prace te kontynuować.

Kol. Raabe wyraża całkowitą zgodność jego poglądów z kol. Łopuszańskim i zwraca uwagę, że dotychczas Prezydjum nie przedstawiło uchwał Kongresu Rządowi.

Bezpośrednio po przemówieniu kol. Raabego zabiera ponownie głos kol. Warmski i oświadcza, że Prezydjum Kongresu nie ma prawa dalszego działania, wobec czego składa mandat członka Prezydjum Kongresu. Zarazem oświadcza, iż jest z najwyższem uznaniem dla pracy kol. Dudy na terenie Prezydjum Kongresu. Po tem oświadczeniu kol. Warmski opuszcza posiedzenie.

Przewodniczący stwierdza ex praesidio, iż Prezydjum Kongresu ma nietylko prawo ale obowiązek dalszego działania, co zebranie jednomyślnie akceptuje. Poddaje następnie pod głosowanie wnioski kol. Chociłowskiego które zostają jednomyślnie uchwalone. Kol. Duda oświadcza, iż podejmuje się dalszego prowadzenia sekretarjatu.

W dalszej dyskusji zebiera głos kol. Ostaszewski, rzucając myśl zorganizowania Konferencji Poselskiej na terenie neutralnem. Należy nadto czynić wszelkie wysiłki w kierunku przyspieszenia terminu audjencji u p. Premjera Bartla. Pierwszą sprawę powierzono kol. Dudzie, drugą — kol. kol.: Łopuszańskiemu i Raabemu.

Na tem posiedzenie zakończono.

SPRAWOZDANIE
z konferencyj porozumiewawczych związków urzędników administracyjnych.

W konferencjach wzięły udział następujące organizacje: Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Rz. P., Związek Stowarzyszeń Urzędników Państwowych i Samorządowych z wykształceniem akademickiem Rz. P., Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P. i Związek Zawodowy Leśników Rz. P. Odbyto ogółem 5 konferencyj w dn. 9, 10, 15, 18 i 25 stycznia 1930 r., w których z ramienia poszczególnych organizacyj brali udział następujący Koledzy: Kowarski, Nadolski (S. U. P.), Zawadzki, Huczyński i Longchamps (Akadem.), Sikorski, Szkolnicki (Urz. Sąd.) i Chociłowski (Leśn.). Przewodniczył na konferencjach kol. Z. Duda.

Na wniosek kol. Kowarskiego ograniczono zakres wspólnej pracy Związków do zagadnień, związanych bezpośrednio z preliminarzem budżetowym r. 1930—1931.

Jednomyślnie postanowiono nie zajmować się sprawą ilości etatów i awansów. Na podstawie referatu kol. Z. Dudy postanowiono wystąpić do Sejmu o zwiększenie kredytów preliminowanych na państwową pomoc lekarską z 5 i pół miljonów na 12 milj. zł.

Po wysłuchaniu referatu kol. Longchamps postanowiono: 1) rozdzielić pozycję godzin nadliczbowych i zapomóg w poszczególnych ministerstwach na dwie równorzędne pozycje: godzin nadliczbowych i zapomóg, 2) na cele godzin nadliczbowych i zapomóg uchwalono domagać się przeznaczenia 4% od globalnej kwoty uposażenia zarówno w centralnych zarządach jak i w podległych urzędach, 3) stosunek między kwotami preliminowanemi na cele zapomóg a godzin nadliczbowych ustalić jak 2 : 1, 4) wprowadzić w Centralach ministerstw nową pozycję pod nazwą „za prace doraźne”. Ustalając na ten cel kwotę równą 1,5% od globalnej kwoty uposażenia urzędników central.

Niezależnie od tego na wniosek kol. Dudy postanowiono wystąpić do Sejmu z inicjatywą nowelizacji art. 10 ustawy o uposażeniu z dnia 9.X. 1923 r. w tym kierunku, by za godziny nadliczbowe wypłacano wynagrodzenie w/g zasad ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dn. 18.XII. 1919 r.

Ponadto przyjęto do *zatwierdzającej wiadomości postulaty specjalne Zw. Zaw. Leśników Rz. P.*

Stronnictwa a sprawa uposażeń urzędników.

W dniu 15 stycznia prezydjum pierwszego kongresu pracowników państwowych w osobach kol. kol. inż.: Łopuszańskiego, dr. Raabego, Szkolnickiego, Chociłowskiego i Dudy odbyło konferencję z prezydjum klubów parlamentarnych, którym wręczyło memorjał, uchwalony na kongresie, zawierający całokształt postulatów pracowników państwowych w zakresie uposażenia i stosunków służbowych. W szczególności przedmiotem obrad była sprawa uwzględnienia podwyżki płac pracowników państwowych w budżecie państwa na rok 1930-31, rozpatrywanym obecnie w komisji budżetowej Sejmu.

Z oświadczeń przedstawicieli klubów parlamentarnych podajemy najważniejsze.

Prezes Klubu B. B. W. R. p. poseł Sławek oświadczył, że klub B. B. W. R. stoi na stanowisku wniosku prof. Krzyżanowskiego upoważniającego rząd do wypłacenia w roku budżetowym 1930-31 (t. j. w okresie od dnia 1-go kwietnia 1930 r. do dnia 1-go kwietnia 1931 r.) reszty zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Jak wiadomo 1/3 tego dodatku ma być wypłacona w marcu roku bieżącego z nadwyżki budżetowej r. 1929-1930. Ponadto żadnej innej podwyżki klub B. B. W. R. nie przewiduje.

Na konkretne zapytania ze strony delegacji, dlaczego została wybrana forma upoważnienia dla rządu, nie zaś wstawienia odpowiedniej pozycji na dodatek mieszkaniowy do budżetu, coby zobowiązywało rząd do wypłacenia tego ustawowo należnego pracownikom dodatku, p. prezes Sławek wyjaśnił, że ze względu na obecną sytuację gospodarczą państwa oraz na wypadek jej pogorszenia formę upoważnienia jako elastyczniejszą uważa za właściwszą.

P. prezes Klubu Narodowego p. poseł Rybarski stwierdził, że punkt ciężkości sytuacji spoczywa w rękach rządu lub t. zw. centrolewu. O ile centrolew będzie głosował za proponowanemi przez Klub Narodowy wnioskami oszczędnościowemi, to uzyskane tą drogą fundusze umożliwiają znaczne podwyższenie płac pracowników państwowych.

Pp. posłowie Diamand i Czapiński oświadczyli w imieniu klubu P. P. S., że ich usiłowania zmierzają do uzgodnienia z innemi klubami parlamentarnemi, stanowiącemi t. zw. centrolew, źródeł pokrycia na proponowaną podwyżkę płac. Istnieje uzasadnione przeświadczenie, iż tą drogą da się uzyskać na ten cel około 120 milj. złotych. Według koncepcji klubu P. P. S. podwyżka ta stanowiłaby integralną część uposażenia.

Podobne oświadczenie jak klubu P. P. S., o ile chodzi o tenden-

cję uzgodnienia źródeł pokrycia, złożyli pp. prezes Chaciński w imieniu Ch. D. i poseł Leśniewski w imieniu N. P. R.

Zadeklarowali nadto swój życzliwy stosunek do sprawy płac pracowników państwowych pp. poseł Rataj w imieniu P. S. L. „Piast”, p. prezes Róg w imieniu „Wyzwolenia” oraz z ponownemi zastrzeżeniami p. prezes J. Dąbski w im. Stronnictwa Chłopskiego.

Sprawy Leśników Prywatnych.

Z kongresu centralnej organizacji pracowników umysłowych.

W dniu 19 stycznia r. b. odbył się kongres C. O. Pr. Um., w którym wzięli udział przedstawiciele 25 związków centralnych wchodzących w jej skład i 8 rad okręgowych. Związek Z. Leśników zaprezentował na kongresie w charakterze delegata kol. Chociłowski.

Kongres uchwalił szereg rezolucyj w sprawach: programu ideowego polityki Związku zawodowego, ustawodawstwa socjalnego, organizacyjnych, finansowych i t. p., z których przytaczamy poniżej najistotniejsze:

1) O czasie pracy pracowników umysłowych.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu reguluje czas pracy równocześnie dla pracowników fizycznych i umysłowych.

V Kongres C. O. domaga się ustawowego wprowadzenia maksymalnego 7-godzinnego dnia, względnie 40-godzinnego tygodnia pracy, dla pracowników umysłowych, który jest zasadniczym postulatem związków zrzeszonych w C. O., a obecnie stosowany jest względem pracowników umysłowych tylko na podstawie umów między pracownikami, a poszczególnemi firmami lub też na mocy zwyczaju.

Kongres domaga się znowelizowania dekretów o godzinach handlu w kierunku zmniejszenia godzin handlu i dostosowania tych do ogólnie przyjętych norm godzin pracy pracowników umysłowych, gdyż w przeciwnym wypadku przepisy o czasie dla pracownikcw sklepowych pozostaną przepisami martwemi.

Kongres C. O. poleca Radzie Głównej zwrócenia się do Rządu z prośbą o poparcie tego postulatu na XIV.-ej Międzynarodowej Konferencji Pracy.

2) Nowelizacja Dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych.

V Kongres C. O. domaga się nowelizacji szeregu krzywdzących pracowników przepisów rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, w szczególności przywrócenia instytucji odpraw z tytułu wysługi lat, gdyż obowiązek pracodawcy wypłacania pracownikowi ekwiwalentu za zużycie przezeń swych sił na usługach czasu został całkowicie wypaczony przez art. 42 Dekretu o najmie, który przewiduje odprawy za wysługę lat dopiero po śmierci pracownika.

3) Ochrona przedstawicielstwa zawodowego.

V Kongres C. O. domaga się wprowadzenia ustawowej ochrony przedstawicieli pracowniczych z tytułu ich działalności w związkach zawodowych.

4) W sprawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobicia.

V Kongres C. O. wypowiada się kategorycznie przeciwko próbom wyłączenia ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek braku pracy z Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.XI.1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a temsamem z Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

5) Nowelizacja ubezpieczenia emerytalnego.

V Kongres C. O. uważa sprawę nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych za rzecz nieznmiernie pilną i doniosłą dla śwata pracownków umysłowych i domaga się od czynników miarodajnych jaknajszybszego znowelizowania tego dekretu, zaś Radzie Głównej C. O. poleca opracowanie szczegółowych wniosków dla ciał ustawodawczych.

7) W sprawie ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

V Kongres C. O. wypowiada się przeciw tym tezom Rady Ministrów z dnia 4 grudnia 1929 r. o zmianie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem, które dotyczą:

1) organizacyjnego scalenia ubezpieczeń pracowników umysłowych z ubezpieczeniem robotniczem z tego powodu, że scalenie to podroży bardzo poważnie ubezpieczenie pracowników umysłowych,

2) sprawy wyborów do władz i organów samorządowych instytucyj wykonywujących ubezpeiczenie pracowników umysłowych,

3) Sprawy organizacji urzędów ubezpieczeń, jako państwowej władzy nadzorczej, a w szczególności, jeśli idzie o projektowany dualizm tej władzy, objawiający się w tem, że osobny nadzór państwowy w zakresie lecznictwa ma być powierzony osobnym delegatom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Natomiast domaga się i poleca wszystkim innym, przedstawienia Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej następujących postulatów:

1) ubezpieczenie pracowników umysłowych winno być odrębne, tak pod względem formalnym (organizacyjnym), jak i materjalnym (technicznym),

2) wybory do organów samorządowych zakładów ubezpieczeń, winny być oparte na zasadach pięcio-przymiotnikowego głosowania i w ten sposób skonstruowane, aby wszyscy ubezpieczeni mogli wykonać swoje prawo wyborcze bez większych trudów i możliwie bez ponoszenia kosztów,

3) przepisy o państwowej władzy nadzorczej, nie powinny ograniczać samorządu instytucji ubezpieczeń, a w każdym razie czynić ten samorząd iluzorycznym.

V Kongres C. O., potwierdzając, tezy Rady Głównej w sprawie organizacji, w zakresie ubezpieczenia chorobowego, domaga się od Rządu i Sejmu ustawowego zapewnienia pracownikom umysłowym należytej reprezentacj w organach Kas Chorych drogą utworzenia osobnego przedstawicielstwa i poleca Radzie Głównej i Komitetowi Wykonawczemu wytężyć wszelkie siły w kierunku zrealizowania postulatów pracowników umysłowych.

8) O wydanie ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie.

Bezpośrednie akcje związków zawodowych o uregulowanie płac i warunków pracy, rozbijają się częstokroć o brak podstawowych przepisów, normujących załatwianie zatargów i realizację umów zbiorowych. Zaopinjowane przez Radę Ochrony Pracy projekty odpowiednich ustaw nie weszły w życie.

V Kongres C. O. stwierdza, że dotychczasowy stan rzeczy w tej dziedzinie jest wysoce szkodliwy i domaga się niezwłocznego wydania powyższych ustaw.

11) Ubezpieczenie emerytalnie dla robotników.

V Kongres C. O. podziela przekonanie całej klasy pracującej, że w najbliższym czasie muszą osiągnąć ubezpieczenia emerytalne również robotnicy, zgodnie z intencjami, które kierowały rządem przy wydaniu Dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

14) Zniesienie formalności w zakładach ubezpieczeniowych.

V Kongres C. O. domaga się zmiany przepisów wykonawczych, regulujących uzyskiwanie przez pracowników umysłowych od Zakładów Ubezpieczeń świadczeń z powodu braku pracy, w kierunku zniesienia zbytecznych, a tak uciążliwych formalności, a w szczególności zniesienia obowiązku dwurazowego w tygodniu meldowania się bezrobotnego pracownika umysłowego w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, jako sprzecznego z istotą umowy o pracę pracownika umysłowego.

17) Nowelizacja Dekretu o postępowaniu administracyjnem.

Z uwagi na to, że w chwili obecnej pracownicy, których odwołania załatwiane są przez władze pierwszej instancji lub w toku instancji, w wypadku milczenia tej władzy, nie posiadają żadnego środka prawnego, V Kongres C. O. wypowiada się za nowelizacją rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem w tym kierunku, aby niezałatwienie sprawy przez władze w pewnym ustawowo określonym terminie (milczenie władzy) uprawniało stronę do wniesienia skargi do wyższej instancji lub do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

18) Ustrój organów orzeczniczych.

Z uwagi na różnorodność organów orzeczniczych na terenie Rzeczypospolitej, w zakresie roszczeń o świadczenia, przysługujące w myśl ustaw i rozporządzeń o ubezpieczeniach społecznych, co utrudnia jednolite i sprawiedliwe rozstrzyganie wynikłych sporów między instytucjami ubezpieczeniowemi a jego szłonkami ubezpieczonymi, V Kongres C. O. wzywa Radę Główną, aby dołożyła wszelkich starań, zmierzających do wydania zapowiedzianych jednolitych ustaw o ustroju organów orzeczniczych i postępowaniu przd niemi, w których winien być zastrzeżony, w głównej mierze, wpływ czynnika obywatelskiego.

19) W sprawie uwzględnienia postulatów świata pracy w kodeksach cywilnych.

V Kongres C. O. zwraca uwagę Komisji Kodyfikacyjnej, oraz czynników miarodajnych na konieczność zabezpieczenia interesów świata pracy w opracowanych jednolitych kodeksach postępowania cywilnego i materjalnego prawa cywilnego, przez wyodrębnienie teorji dowodów w powództwach o należność za

pracę z ogólnej teorji doodów, oraz opracowanie części zbowiązań dotyczących zagadnień pracy, zgodnie z współczesnemi poglądami społecznemi, jakoteż obowiązującemi przepisami ustawodawstwa socjalnego w Polsce.

Likwidacja zarobkowych biur pośrednictwa pracy.

Zważywszy, że pośrednictwo pracy nie powinno być przedmiotem zysku dla przedsiębiorstw prywatnych, V Kongres C. O., stwierdza, że działaność Społecznych Biur Pośrednictwa Pracy przy Związkach zawodowych daje wyniki zadawalające i domaga się przyśpieszenia ikwidacji zarobkowych biur pośrednictwa pracy.

O katedry ustawodawstwa socjalnego na wszechnicach polskich.

Zważywszy, że zatargi w dziedzinie pracy, będącej bogactwem każdego narodu, sięgają swą istotą do głębi zjawisk społeczno-gospodarczych, że rozstrzyganie tych zagadnień wymaga bardzo wnikliwego i wszechstronnego ich ujmowania, że w postaci sądów pracy powołane zostały instytucje do załatwiania tych zatargów, V Kongres C. O. prosi Rząd Rzeczypospolitej o utworzenie na wydziałach prawnych uniwersytetów i w wyższych szkołach nauk ekonomiczno-handlowych **katedr ustawodawstwa socjalnego,** celem przygotwania przyszłych pokoleń prawników do zaszczytnych obowiązków sędziów pracy, jakoteż inteligencji — do zrozumienia społecznego znaczenia ustawodawstwa pracy.

O inspekcję w zakładach ubezpieczeniowych.

Z uwagi na to, że, mimo dwuletniego istnienia Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, olbrzymie rzesze pracowników umysłowych, dotychczas nie zostały objęte obowiązkiem ubezpieczenia, że na Zakładach powyższych ciąży ustawowy obowiązek zgłaszania nieubezpieczonych pracowników do ubezpieczenia z urzędu, V Kongres C. O. domaga się od władz Zakładów niezwłocznego rozbudowania aparatu inspekcyjnego Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Umowa zbiorowa na rok 1929 - 30.

W numerach 1 i 2 „Życia Leśnika" podana została w streszczeniu umowa zbiorowa, ustalająca warunki pracy i płacy gajowych w lasach prywatnych.

Tendencją Związku Z. Leśników i innych zainteresowanych Związków pracowniczych było, aby umowę na rok następny można było zawrzeć z uwzględnieniem wysuwanych przez nas postulatów na korzyść gajowych. Nieprzejednane wszakże stanowisko przedstawicieli organizacji pracowniczych, mimo licznych konferencyj i komisyj polubownych, udaremniło jakiekolwiek w tej sprawie porozumienie i doprowadziło do zwołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która wydała następujące orzeczenie:

„Na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w przedmiocie uprawnień Ministra Pracy i Opieki Społecznej do powoływania Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych do załatwiania zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 686)

oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 13 stycznia 1930 roku. (Monitor Polski z 22 stycznia 1930 r. Nr. 17 poz. 30), Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w składzie Przewodniczącego Jana Gnoińskiego, Okręgowego Inspektora Pracy, jako przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, inż. Klimkiewicza, jako przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i sędziego Sądu Apelacyjnego jana Włoczewskiego, jako przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości — na posiedzeniach odbytych w dniach 27 — 28 stycznia, 14 lutego i 1 marca 1930 r. w Warszawie — po wysłuchaniu opinji przedstawicieli pracodawców i pracowników leśnych oraz zważywszy, że:

1) byłoby pożądane wprowadzenie zmian tak co do wysokości świadczeń, jak i co do sposobu ich wydawania,

2) wprowadzenie tych zmian w połowie roku służbowego jest pod wielu względami nierealne, gdyż strony winny przy zawieraniu umów indywidualnych znać je, orzekła ustalić warunki pracy i płacy straży leśnej na obszarze województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego na czas do 1.X 1930 r. podług dotychczas zawieranych w tym przedmiocie umów zbiorowych".

Stwierdzenie Komisji, iż „byłoby pożądane wprowadzenie zmian tak co do wysokości świadczeń, jak i co do sposobu ich wydawania" otwiera drogę do wstępnych pertraktacyj ze związkami pracodawców celem ustalenia warunków umowy na rok 1930/31.

Mając na uwadze konieczność omówienia i uzgodnienia tych warunków zawczasu, z tem aby umowa mogła wejść w życie we właściwym terminie czyli z dn. 1.X 1930 r., pierwszą wspólną konferencję w tej sprawie wyznaczono na d. 10 kwietnia r. b.

O własne przedstawicielstwo w Sejmie.

Dnia 4-go i 6-go lutego b. r. odbyło Prezydjum Zarządu Głównego Z. Z. L. bardzo ważne posiedzenia, które niewątpliwie wpłyną dodatnio na dalszy rozwój naszego Związku. Na tych posiedzeniach uzgodniono owe pozorne różnice, jakie panowały między leśnikami prywatnymi i rządowymi, a skutkiem tego uniknie się w przyszłości wielu tarć i usunie wzajemną nieufność, która na naszym terenie związkowym nie powinna absolutnie mieć miejsca. Nie leży to w interesie żadnej z obu działających stron, by Związek doprowadzić do rozbicia, lecz przeciwnie jak najlepsze zrozumienie wzajemnych potrzeb i jak najściślejsza współpraca da nam tem większą siłę.

Pracujemy przeważnie na wsi, rozrzuceni prawie pojedynczo po całym kraju i mamy bezpośredni wpływ na masy ludności włościańskiej, która stanowi właściwą siłę naszego państwa. My te masy najlepiej potrafimy zrozumieć, bo jesteśmy z niemi w ciągłym kontakcie i mamy z niem wiele wspólnych interesów. Kwestja gospodarki lasowej dotyczy nietylko leśników, lecz całego społeczeństwa, gdyż lasy stanowią prawie czwartą część obszaru naszego państwa i wywierają poważny wpływ na nasze życie gospodarcze, a jak dotychczas widzimy, kwestja ta traktowana jest po macoszemu i zupełnie nieracjonalnie, bo pracownicy lasów nie biorą w niej udziału. W kwestjach rolnych, a właściwie w sprawie rentowności gospodarki włościańskiej jesteśmy również bardzo zainteresowani, gdyż prawie każdy leśnik gospodaruje na niewielkim chłopskim obszarze gruntu deputatowego, który w przeważającej części stanowi podstawę jego bytu. Niema zatem żadnych powodów do wyszukiwania jakichś różnic gospodarczych między pracownikami leśnymi a włościaństwem. Z tego powinniśmy sobie dokładnie zdać sprawę, gdyż to nadaje kierunek naszemu dalszemu postępowaniu na przyszłość.

Zupełnie mylne jest zapatrywanie, że leśnik musi być na wrogiej stopie z ludnością wiejską; w takim razie policja i sędziowie powinni być uważani za wrogów prawie całego społeczeństwa, — a przecież tak nie jest. Może być wrogi stosunek tylko między poszczególnemi jednostkami, ale nie z ogółem ludności. Zależy to od sposobu postępopowania danego osobnika, a także od jego uświadomienia w jakim kierunku ma działać i do jakiego celu zdążać.

Głównym terenem naszych wpływów jest wieś. Przypatrzmy się więc, kto jeszcze na tym terenie może działać, — a głównie na wschodzie. Otóż przedewszystkiem księża i nauczycielstwo, a także pracownicy folwarczni i lasowi. Z tych wszystkich zawodów jedynie leśnicy są wtem położeniu, że nie są zależni od ludności włościańskiej, lecz przeciwnie ta ludność musi się oglądać na leśników, gdyż zapotrzebowanie drzewa, pastwiska i t. p., a także zarobków przy kulturach i wyrębach w czasie gdy włościanin niema zatrudnienia przy własnem gospodarstwie, daje leśnikowi dużą możność wpływania na włościan. Kto zna nasze stosunki wiejskie nie posądzi mnie o manję wielkości jeżeli powiem, że 10% wpływów możemy po wsiach uzyskać, pozostawiając resztę innym wpływowym czynnikom. Może w zachodnich województwach nie uzyskaliby leśnicy tego wpływu na ludność, ale zato na wschodzie z procentem powetowaliby stratę, zwłaszcza że wśród ludności największą słuszność ma ten, który przemówi do nich na ostatku tuż przed głosowaniem i którego ludność zna osobiście, — a leśnicy właśnie mają potężny aparat agitacyjny w ręku, bo niemal w każdej wsi jest jakiś leśnik. Zważywszy jeszcze, że stosunki między klerem, nau-

czycielstwem i pracownikami folwarcznymi i leśnymi wcale nie są wrogie, to nie potrzebujemy się wcale o nasze wpływy obawiać.

Zastanówmy się jeszcze nad tem, czy między leśnikami a ludnością wiejską istnieje rzeczywiście jakaś przepaść, jak to się niejednemu wydaje. Ktoś nieobznajmiony ze stosunkami na wsi myślałby, że leśnik musi gwałtownie bronić tego lasu przed drapieżnością chłopów. Tymczasem sprawa nie wygląda tak groźnie. Pewnie że musi się lasu bronić tak jak każdej własności, ale ta drapieżność chłopa nie jest taka straszna, bo chociaż chłop czasem co z lasu pociągnie, to jednak bardzo niechętnie patrzy na to, jeżeli obszarnicy niszczą lasy, bo chłop wie o tem dobrze, że nietylko jemu samemu, lecz także jego dzieciom i wnukom będzie las koniecznie potrzebny. Zatem przepaści niema żadnej. Istnieje natomiast duża wspólność interesów. Leśnik gospodaruje na kilku czy kilkunastu morgach gruntu deputatowego, podobnie jak drobny lub średni włościanin, więc wszelkie przejawy życia gospodarczego, które dotyczą chłopa, dotyczą także pracownika leśnego. Tak jeden jak i drugi musi być zainteresowany w rentowności drobnego czy średniego gospodarstwa wiejskiego i pod tym względem obaj mają interesa wspólne; a taka łączność interesów gospodarczych zbliża do siebie nawet wrogów. Powtórzyłem tu me poprzednie zdanie, by na to specjalnie zwrócić uwagę leśników, gdyż przekonałem się, że wielu dotychczas nawet nie spostrzegło, na czem się opierają podstawy naszego znaczenia i wpływów.

A teraz obliczmy nasze siły i wpływy. Ogólny obszar lasów wynosi prawie 9 miljonów hektarów, z czego prawie trzecią część stanowią lasy państwowe, a przeszło dwie trzecie lasy prywatne. Zatem odpowiednio do obszaru oblicza się pracowników lasowych w przybliżeniu na 30.000 ludzi, z czego trzecią część stanowiliby leśnicy państwowi, a dwie trzecie prywatni. Jest to siła bardzo poważna, bo wypada przeciętnie około sto leśników na powiat. Ze względu na nasze rozsiedlenia po najrozmaitszych zakątkach kraju, trudno nam było skupić się i wytworzyć silną organizację, podobnie jak to uczyniły inne związki zawodowe. Ale zato z powodu naszego rozproszkowania tem większy wpływ możemy wywrzeć na ludność, gdyż jesteśmy z nią w ciągłej bezpośredniej styczności, — a dotychczas nie staraliśmy się tego wykorzystać dla swoich celów, lecz swoim wpływem popieraliśmy dążenia drugich.

Dzisiaj nikt nas nie widzi, nikt się z nami nie liczy, a nasze postulaty wprost się ignoruje, jakkolwiek wychodzi to na szkodę państwa. Ale temu nie można się nawet dziwić, bo w naszych ciałach ustawodawczych niema nikogo, ktoby się rozumiał na sprawach lasowych i chciał się niemi zająć.

Przez dwa lata trwały tarcia między leśnikami prywatnymi i rzą-

dowymi na terenie naszego Związku i dopiero przed kilku dniami różnice te zostały wyrównane. Po usunięciu różnic obie strony przyszły do przekonania, że walka była zupełnie niepotrzebna, bo różnice powstały tylko z powodu niezrozumienia jednych przez drugich. Jeżeli więc nam, leśnikom prywatnym i rządowym, nie poszło to tak bardzo łatwo by zrozumieć się wzajemnie, to jakżeż mają nas zrozumieć kluby sejmowe, w których niema ani jednego leśnika, mogącego referować sprawy lasowe? W Sejmie jest 43 literatów, a w Senacie 11, — leśnicy zaś nie potrafili się zdobyć na przedstawiciela swych interesów, chociaż mogliby być jednym z najbardziej wpływowych związków w kraju.

A mamy obecnie takie postulaty, które musimy przeprowadzić nieodwołalnie:

1) uzupełnianie ustaw leśnych według naszych żądań.

2) ubezpieczenie emerytalne gajowych. (Inne pomniejsze narazie pomijam).

Te dwie sprawy muszą być pomyślnie dla nas załatwione, ale z dotychczasowych doświadczeń przekonaliśmy się, że nam nikt ich załatwić nie chce. Musimy więc je załatwić sami przez swoich ludzi. Z tego też powodu niezbędne jest skupienie się leśników w naszym Związku Zawodowym, by w danym momencie jednolicie na całym obszarze wystąpić i wyzyskać ten nasz ogromny aparat agitacyjny, jakim możemy rozporządzać, a na jaki mało które stronnictwo może się zdobyć.

Poszczególne Oddziały naszego Związku uznały konieczność posiadania własnych przedstawicieli w ciałach ustawodawczych. Rozchodzi się teraz o dalsze działanie, ale energiczne i celowe. Oddziały powinny teraz badać, czy mogą mieć na swym terenie wpływ na ludność włościańską i w jakich rozmiarach, czy mogłyby wystąpić samodzielnie czy też musiałyby się połączyć z jakiemś stronnictwem.

Gdyby nasi członkowie postępując w kierunku powyżej wskazanym starali się zbliżyć do ludności włościańskiej, to mogliby uzyskać wpływ na tę ludność nawet w takich okręgach, w których wpływy ich są narazie słabe. Trzeba tylko umieć i starać się wykorzystać obecnie panujący nastrój wśród ludności i nie zwlekać z rozpoczęciem działania dla ugruntowania swych wpływów, gdyż będziemy tem silniejsi im lepiej się przygotujemy.

Przy ostatnich wyborach sejmowych było niespełna 15 miljonów uprawnionych do głosowania. Jeżeli z tego nawet trzecią część odliczymy na mieszkańców miast, to pozostanie jeszcze 10 miljonów wyborców, z których przynajmniej 10% powinniśmy dla siebie pozyskać. Mielibyśmy wtedy w Sejmie grupę swoich ludzi, których obowiązkiem byłoby bronić interesów leśników i leśnictwa, moglibyśmy wtedy od nich żądać, a nie wciąż prosić by ktoś raczył nam zrobić tę łaskę i zechciał nas

przynajmniej wysłuchać. Czytałem niedawno w pewnej gazecie, że pracowników kolejowych obliczają na 200.000 ludzi, a razem z członkami ich rodzin rozporządzają oni jednym miljonem głosów i są zgrupowani w 14 związkach zawodowych. A wiemy wszyscy, jak wielkie znaczenie mają kolejarze.

Leśnicy mogą rozporządzać przynajmniej taką samą ilością głosów, a może nawet i większą niż kolejarze, jeżeli tylko uświadomią sobie swe siły i zechcą raz wspólnie służyć swym własnym interesom, a nie interesom różnych stronnictw politycznych, które później w sprawie leśników i leśnictwa nawet palcem kiwnąć nie chcą, a kwestje lasowe uważają tylko jako sposobność do obrobienia celów własnych.

Dla nas, jako dla związku zupełnie apolitycznego, są całkiem obojętne przekonania polityczne tych ludzi, którzy mieliby nas bronić, bo my na pierwszem miejscu stawiamy nasze sprawy zawodowe i gospodarcze.

Są częste narzekania wśród leśników zwłaszcza prywatnych, że nasz Związek Zawodowy nic nie robi i nie potrafił urzeczywistnić naszych postulatów. Może te narzekania były częściowo usprawiedliwione, gdyż tarcia wewnętrzne nie pozwoliły na rozwinięcie odpowiedniej aktywności nazewnątrz. Ale teraz powody tarć usunięto i pole do pracy stoi przed nami otwarte. Wskazałem powyżej na nasz cel i na sposób jego osiągnięcia, więc należy zabrać się do pracy, a zapomnieć o wzajemnych niechęciach. Do Związku należy obecnie zaledwie 20% pracowników lasowych. Jest to już znaczny zespół ludzi, który potrafi zaważyć na szali i wolę swą okazać. Jednak do zupełnego wyzyskania naszych wpływów ta ilość jeszcze nie wystarcza. Leśnicy zwłaszcza prywatni powinni się skupić w naszym Związku Zawodowym, gdyż może niezadługo nadejdzie czas przełomowy, kiedy my będziemy mogli przystąpić do działania.

Wiemy o tem, że niektórym pracownikom lasowym czynią właściciele lasów wymówki za należenie do Związku, a nawet groźbami wymuszają wystąpienie ze Związku, — ale musimy jakoś przetrwać ten krótki czas i starać się wyminąć przeszkody. Nieprzychylnie do Związku mogą się odnosić tylko ci właściciele, którzy nie zorjentowali się w naszych dążeniach. My chcemy i musimy bronić naszych warsztatów pracy, musimy dążyć do utrzymania lasów i do ulepszania gospodarki leśnej. Jeżeli więc który obszarnik występuje przeciw naszemu Związkowi, to występuje tylko taki, który chce swój las zdewastować i dlatego nie życzy sobie, by sprawa ochrony lasów prywatnych została należycie ustawowo ujęta. Taki obszarnik działa jawnie na szkodę naszego kraju, a my nie jesteśmy obowiązani liczyć się z takiemi jednostkami; do tego nas nikt nie zmusi; na takich terenach możemy tylko chwilowo przycichnąć.

Nasze Oddziały i Koła powinny zbadać dokładnie okręg swego działania, powciągać leśników do Związku, a gdzie tego zrobić się nie da z powodów wyżej wspomnianych, to mieć ich w ewidencji i utrzymywać z nimi kontakt, gdyż w decydującym momencie głosowania wszyscy leśnicy we własnym interesie pójdą według wskazówek naszego Związku Zawodowego, — a to dopiero zadecyduje o losie leśników na przyszłość.

Obecnie nie trzeba żądać od Związku przeprowadzenia rzeczy niemożliwych, bo Związek może tylko tyle dokonać, ile mu sił dostarczą jego członkowie. Trzeba jeszcze i to zrozumieć, że w życiu Związku, podobnie jak w życiu społeczeństwa, są chwile, od których należytego wykorzystania zależy dalszy bieg wypadków przez szereg lat i które wprost decydują o możliwości dalszego rozwoju, czy też o możliwości spełnienia zadania i dojścia do celu. Jeżeli się w takiej chwili nie wytęży wszystkich sił i nie wykorzysta swoich wpływów, to później przez szereg lat na tem się cierpi. Jeżeli w obecnie zbliżającym się momencie przełomowym pracownicy lasów nie wykażą należytego zrozumienia swych interesów, nie skupią się w Związku i nie przygotują się odpowiednio do działania, to potem daremnie będą narzekać na Związek; winę będą musieli sobie przypisać, gdyż Związek teraz wzywa do celowej pracy, nie stawia żadnych przeszkód poszczególnym Oddziałom, żąda by każdy jak najbardziej swe wpływy wśród ludności rozszerzył i umocnił, a ponieważ się nie wie kiedy oczekiwany moment nastąpi, więc trzeba się zabrać do roboty jak najprędzej, by później nie narzekać.

Inż. W. Rothkael.

Wolne głosy.

O dobrą ustawę dla lasów prywatnych.

Mówi się bardzo dużo o dewastacji lasów, o kurczeniu się obszarów leśnych, o konieczności zalesienia nieużytków — nawet pewną akcję w tym ostatnim kierunku wszczęto i rząd asygnował na to fundusze. Ale po co to radzić nad jakiemś zalesianiem nieużytków, po co subwencje na to wyrzucać, gdy nie jest dotychczas uregulowana sprawa zagospodarowania lasów, niestanowiących własności państwa?

W każdym powiecie istnieje po kilka tysięcy hektarów lasów gminnych, ale niema ustawy, któraby nakazywała, że każdy powiat musi mieć fachowego leśnika z wyższem a przynajmniej ze średniem wykształceniem, któryby miał pieczę nad tymi zaniedbanymi lasami ,dewa-

stowanymi przez gminy. To też w bardzo wielu powiatach nie istnieją posady leśników powiatowych.

O tem kto jest uprawniony do prowadzenia gospodarki w lasach prywatnych i jaka odpowiedzialność ciąży na gospodarzu takiego lasu i przed kim, — o tem ustawa leśna nic nie powiada. Numerowniki z trzebieży trzeba przedkładać komisarzowi ochrony lasów, ale wolno jest las rozparcelować między chłopów, — a chciałbym widzieć tę władzę państwową, któraby potrafiła na takich rozparcelowanych obszarach leśnych już nie zaprowadzić jakąś mniej więcej racjonalną gospodarkę, ale wogóle utrzymać las! — Rząd wydaje subwencje na zalesienia nieużytków, których powstawaniu sam nie przeszkadza, a nie potrafił ująć zasadniczo samej sprawy gospodarki w lasach. Jest ustawa, są niby ostre przepisy, ale obejść się dadzą nawet ustawowo. — Robi się u nas z lasami w ten sposób, ażeby wilk był dobrze syty i kozia skóra bodaj powierzchownie cała, — by właścicieli lasów zbyt nie krępować i aby się nazywało, że jest ochrona lasów. — Leśnicy musieli przyjść do tego przekonania, że ochrona lasów u nas faktycznie nie istnieje.

Świadczy to bardzo smutnie o rozporządzeniu z dnia 24.VI 1927 r., które ma tak wielkie luki. Dowodzi to albo niefachowości, albo złej woli, która interes prywatny, (a raczej tylko urojenia i widzimisię), stawia ponad interesem państwowym. Dzisiaj nietylko leśnicy rozważają gospodarcze kwestje lasowe, ale już i szerszy ogół społeczeństwa zaczyna się orjentować, jaki wpływ wywiera produkcja lasowa na naszą sytuację gospodarczą, jak niekorzystnie może się na nas odbić zła gospodarka na obszarach leśnych — i że las nie może być prywatną własnością taką, jak np. szklanka lub samochód, który można dowolnie rozbić, nie wyrządzając tem szkody nikomu prócz sobie, lecz las musi być zawsze pod troskliwą opieką państwa; obowiązkiem leśników jest o to się upominać.

Kwestję gospodarki leśnej na obszarach prywatnych może rząd bardzo łatwo ująć odpowiednią ustawą:

1) oznaczyć pewne minimum obszaru leśnego, na którem musi gospodarzyć na miejscu (nie dojeżdżający) leśnik z wyższem lub średniem wykształceniem,

2) oznaczyć pewne minimum obszaru leśnego, na którem musi gospodarzyć leśnik z wykształceniem niższem (na miejscu), ale pod nadzorem dojeżdżającego leśnika z wyższem wykształceniem,

3) oznaczyć odpowiedzialność tych gospodarzy lasowych przed komisarzem ochrony lasów za stan gospodarki w lesie,

4) wyposażyć komisarzy ochrony lasów w odpowiednią egzekutywę,

5) oznaczyć kto ma prawo sporządzania planów i programów leśnych,

6) ustanowić przymus utrzymywania fachowych leśników dla laktóre posiada tak wielkie luki. Dzisiaj nietylko leśnicy rozważają gospo-

7) postanowić o niepodzielności obszarów leśnych poniżej pewne minimum, które zapewniłoby możność prowadzenia racjonalnej gospodarki.

Gdyby zachodziła obawa, że zabraknie sił fachowych. Min. Rolnictwa mogłoby rutynowanym praktykom, którzy wykazali dodatnią działalność w dziedzinie lasowej, przyznać uprawnienia o jeden stopień wyższe, niżby się im należały na mocy ich studjów.

Takie postanowienia byłyby może dla niektórych właścicieli lasów trochę niewygodne, ale nie niekorzystne, — zato racjonalna gospodarka leśna byłaby zapewniona, a to właśnie leży w interesie państwa. Nie jest rzeczą obojętną kto i jak w danym lesie gospodaruje. Nasze lasy z powodu nieracjonalnej gospodarki prokują bardzo małą ilość drzewa użytkowego lepszej jakości, a najwięcej opału; znaczne obszary leśne są całkiem nieracjonalnie wyzyskiwane z ogromną szkodą dla gospodarki społecznej. Należy się więc starać o szybkie usunięcie braków w ustawodawstwie celem zapobieżenia dalszym stratom.

W. R.

KRONIKA

Obchód X-lecia działalności Tow. Oświaty Rolniczej Księgarnia Rolnicza w Warszawie.

W dniu 9 lutego r. b. w Sali głównej Centr. Tow. Rolniczego odbył się obchód jubileuszowy X-lecia działalności Tow. Oświaty Rolniczej, będącego jedyną instytucją wydawniczo-oświatową na polu rolniczem w naszym kraju, której działalność polega na wydawnictwie różnego typu książek ze wszystkich dziedzin gospodarstwa wiejskiego i ich rozpowszechnianiu we własnej księgarni kolportażu za pośrednictwem instytucyj rolnczych, zakładanie bbljotek ronliczych na ulgowych warunkach dla szkół, kólek rolniczych i t. d., udzielaniu bezpłatnie wszelkich informacyj i porad, wysyłaniu książek na prowincję i t. d.

Na uroczystość tę przybyli pp. Minister Reform Rolnych — W. Staniewicz, Wiceminister Rolnictwa — W. Leśniewski oraz liczni przedstawiciele instytucyj rolniczych państwowych, wyższych uczelni, naukowych, społecznych oraz świata rolniczego. Prezydjum stanowili pp. Rektor Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego — prof. S. Biedrzycki (Prezes Rady Tow.), Prezes Zw. Rolników z wyższem wykształceniem — dyr. S. Leśniowski, Prezes Zw. Tow. Ogrodniczych — prof. E. Jankowski oraz Prezes Zw. Leśników — prof. A. Schwarz.

Po otwarciu i zagajeniu uroczystości przez p. Rektora S. Biedrzyckiego i przemówieniu p. Wiceministra W. Leśniewskiego, który podkreślił zasługi Towarzystwa na polu oświaty rolniczej oraz wyraził podziękowanie za współudział

Towarzystwa w wydawaniu czasopisma „Rolnictwo", redagowanego na terenie Ministerstwa Rolnictwa, wygłoszony został cały szereg przemówień, ilustrujących charakter i działalność Tow. Oświaty Rolniczej, które wygłosili pp. red. J. Lutosławski — „O ideowych założeniach Tow. Oświaty Rolniczej", prezes inż. S. Turczynowicz — „O społecznym charakterze działalności Tow. Oświaty Rolniczej", oraz Dyr. Tow. inż. W. Sawicki — szczegółowe omówił warunki i kierunki pracy Towarzystwa oraz zamierzenia na przyszłość. W imieniu instytucyj, reprezentowanych na uroczystości, przemawiali pp. prof. E. Jankowski (Zw. Tow. Ogrodniczych), prof. J. Sosnowski (Szk. Gł. Gosp. Wiejsk.), Dziekan E. Warchałowski (Polit. Warsz.), prof. A. Schwarz (Zw. Leśników), prezes W. Szymański (Zw. Księgarzy i Zw. Wydawców Polskich), prezes H. Wąsowicz oraz dyr. S. Leśniowski (Zw. Rolników z wyższem wykształceniem), składając wyrazy uznania i podnosząc zasługi Towarzystwa, jako placówki oświatowo-rolniczej, życząc dalszej pomyślnej działalności i rozwoju. Po przemówieniach odczytano szereg depesz gratulacyjnych.

W zakończeniu odbyło się dla zebranych gości przyjęcie, które cechował miły i ożywiony nastrój.

Otwarcie szkoły mierniczej i przemysłowo-leśnej w Łomży.

W myśl zarządzenia ministra oświecenia publicznego z d. 21 stycznia zajęcia szkolne w państwowej szkole mierniczej i przemysłowo - leśnej w Łomży będą wznowione z d. 15-ym b. m. Byli uczniowie szkoły, wydaleni zarządzeniem z d. 21 października r. z. mogą być przyleci do szkoły bez egzaminu, o ile do 10-go b. m. złożą podania z dokumentami, a d. 15-go b. m. o 8 zrana, stawią się do zajęć szkolnych.

Wyższe uczelnie, a prawa urzędnicze.

Na mocy rozporządzenia rady ministrów z d. 8 listopada r. 1929, ogłoszonego w Nr. 88 „Dziennika Ustaw" (23 grudnia r. ub.), przepisy § 11 ustawy o państwowej służbie cywilnej obejmują obecnie — oprócz szkół akademickich i tych, na które rozciągnięto przepisy ustawy z d. 13 lipca 1920 r. — następujące uczelnie, których ukończenie uprawnia do zajmowania stanowisk urzędniczych w 1-ej kategorji:

a) szkoła sztuk pięknych w Warszawie, katolicki uniwersytet lubelski, wyższa szkoła handlu zagranicznego we Lwowie, wonla wszechnica polska w Warszawie, szkoła nauk politycznych w Warszawie, wyższe studjum handlowe w Krakowie, wyższa szkoła handlowa w Poznaniu, trzyletnie kursy handlowe Siemiradzkiej, szkoła mechaniczno-techniczna H. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, obecnie państwowa szkoła budowy maszyn i elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, szkoła budowy maszyn w Poznaniu, państw. wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie, państw. szkoła ogrodnictwa w Poznaniu i szkoła morska w Tczewie;

b) szkoły teologiczne: w Przemyślu (rzym. i grecko-katol.), w Stanisławowie (grecko-katol.), Tarnowie, XX. Misionarzy w Krakowie i OO. Jezuitów

w Lublinie dawniej w Krakowie; seminarja duchowne djecezjalne: we Lwowie (grecko-katol.), Lublinie, Pelplinie, Płocku, Poznaniu i Włocławku;

c) wyższe uczelnie zagraniczne, których dyplomy i świadectwa z ukończenia w nich nauk uznane będą w przepisanym trybie (nostryfikowane) za równoważne z dyplomami i świadectwami szkół akademickich. Dyplomy i świadectwa, uzyskane w szkołach wyższych poza obecnemi granicami państwa polskiego z wyjątkiem Rosji przed dniem 1 listopada 1918 r., a wszkołach wyższych w Rosji przed dniem 1 października 1917 r., nie wymagają nostryfikacji;

,d) wyższa szkoła wojenna w Warszawie, wyższa szkoła intendentury w Warszawie. Ecole Supérieure de Guerre w Paryżu, Ecole Supérieure d'Intendance, wzgl. Stage d'Intendance w Paryżu, Ecole Navale w Brest.

Za szkoły średnie, których ukończenie uprawnia do zajmowania stanowiska urzędniczego w 2-ej kategorji uważa się:

a) państwowe i prywatne z prawami szkół państwowych: ośmioklasowe szkoły średnie ogólnokształcące, siedmioklasowe szkoły realne na terenie b. zaboru austrjackiego, seminarja duchowne rzymsko-katolickie i prawosławne z wyjątkiem wyszczególnionych w ustępie b) § 1 niniejszego rozporządzenia, zakłady kształcenia nauczycieli: szkoły zawodowe, których kurs nauk trwa nie mniej niż 3 lata i do których warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-klasiwej szkoły powszechnej lub 3-ch klas szkoły średniej ogólnokształcącej, nadto państwowa szkoła budownictwa, mierniczo-meljoracyjna w Poznaniu i państwowa szkoła budownictwa w Lesznie.

Te same uprawnienia daje ukończenie na terenie byłych monarchji austrjackiej i rosyjskiej do roku szkolnego 1918-12 włącznie, a na terenie b. państwa pruskiego do roku szkolnego 1919-20 włącznie państwowego i prywatnego z prawami szkół państwowych gimnazjum męskiego i żeńskiego 8-klasowego i 7-klasowego, gimnazjum realnego, zreformowanego gimnazjum realnego, wyższej szkoły realnej i szkoły realnej 7-klasowej, seminarjum nauczycielskiego, szkoły handlowej 7-klasowej, szkoły zawodowej średniej, seminarjum duchownego rzym.-kat. i prawosławnego na terenie b. zaboru rosyjskiego, wreszcie prywatnej szkoły średniej ośmio lub siedmioklasowej, tych ostatnich pod warunkiem, że znajdowały się na terenie, wchodzącym obecnie w skład państwa polskiego; na terenie b. Królestwa Kongresowego do roku 1905 włącznie — prywatnego sześcioklasowego zakładu naukowego żeńskiego (t. zw. pensje); na tymże terenie do roku 1917 włącznie prywatnej siedmioklasowej szkoły średniej żeńskiej polskiej bez praw szkół państwowych, na terenie b. zaboru pruskiego — siedmioklasowego liceum żeńskiego i wyższego liceum żeńskiego, na terenie b. zabor uaustrjackiego i rosyjskiego sześcioklasowego liceum żeńskiego, prywatnego z prawem publiczności, na terenie b. zaboru rosyjskiego korpusu kadetów, na terenie b. zaboru austrjackiego — szkoły kadeckiej.

Echa specjalnego numeru „Lasu Polskiego”.

Dnia 22 b. m. delegacja w składzie: Prezes prof. A. Schwarz, Dyrektor Dep. Leśn. J. Miklaszewski i członek Prezydjum inż. W. Barański wręczyła Ministrowi pełnomocnemu i posłowi Czechosłowacji p. Girsze ozdobnie oprawiony specjalny numer „Lasu Polskiego”, poświę-

cony leśnictwu czechosłowackiemu oraz takiż numer „Leśnikâ Pracé", poświęcony leśnictwu polskiemu.

W odpowiedzi na krótkie przemówienie redaktora prof. Schwarza, minister Givsa podziękował w serdecznych słowach za wręczoną mu widoczny dowód wzajemnego zbliżenia się obu bratnich narodów.

Podsekretarz Stanu Minister Spraw Zagr. nadesłał pod adresem Związku następujące pismo:

Potwierdzając odbiór przesłanego mi numeru specjalnego „Lasu Polskiego", poświęconego leśnictwu czechosowackiemu oraz numeru specjalnego „Leśnicka Prace", poświęconego leśnictwu polskiemu, wyrażam niniejszem uprzejme podziękowanie za te publikacje, nadmie- niając, że zostały one włączone do źródłowych materjałów informacyjnych w dziedzinie gospodarczej współpracy polsko - czeskosłowackiej.

KOMUNIKAT.

Spółdzielnia Leśników w Warszawie, ul. Niecała Nr. 12, dostarcza za zaliczeniem pocztowem następujące podręczniki do egzaminów praktycznych funkcjonarjuszów administr. las. państw.

		zł. gr.
1.	Ustrój i zakres działalności władz państwowych i samorządowych (I, II, III)	1.50
2.	Przepisy o państwowej służbie cywilnej (I, II, III) . .	3.50
3.	Przepisy o prawach emerytalnych funkcjonarjuszów państwowych (I, II, III)	4.00
4.	Ustrój i zakres działania Związków Samorz. Ziemskich (I, II)	1.10
5.	Ustrój i zakres dziaania Związków Samorz. Miejskich (I, II)	1.10
6.	Przepisy kancelaryjno - manipulacyjne (I, II, III) . .	1.10
7.	Prawo konstytucyjne (I, II, III)	1.10
8.	Ogólne zasady teorji administracji oraz ustroju rządowych władz administracyjnych i postępowania administracyjnego (I, II, III)	1.10
9.	Prawo łowieckie (I, II, III)	1.50
10.	Przegląd prawa cywilnego (I)	8.40
11.	Ustawa o zagospodarowaniu lasów państwowych i prywatnych (I, II, III)	1.00
12.	Ustawa o ubezpieczeniu pracown. umysłow. (I, II, III) .	1.50
13.	Prawo leśne (I)	2.10
14.	Ustawa o umowie o pracę pracow. umysłowych (I, II, III)	3.00

15. Ustawa o umowie o pracę pracow. fizycznych (I) . . . 2.40
16. Zasady prawa karnego (I) 12.00
17. Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby (I) . . . 0.70
18. Przepisy o pomiarze i gatunkowaniu drewna (I, II, III) . 1.30
19. Postępowanie administracyjne w sprawach ochrony lasów prywatnych (I) 2.00
20. Instrukcja dla nadleśniczych (I i II) 4.30
21. Przepisy o rachunkowości i kasowości w N-ctwach (I, II, III) 2.50

Cyfry rzymskie (I, II, III) wskazują kategorje, które znajomość tego przepisu (ustawy) obowiązuje.

Po programy egzaminów zainteresowani winni zwracać się do Dyr. Las. Państw..

W „Spółdzielni" zamawiać można każdą książkę oddzielnie.

KONKURS AKTUALNY.

Na pół tysiąca lat przed Chrystusem, pewien wielki mędrzec grecki, (r. 582—502) słynny z genjalnego ujmowania zasad życia człowieka, przekazał światu następującą maksymę, która i dziś po upływie 2.400 lat nietylko nie przestała być aktualną, ale w życiu jednostek nabiera szczególnego znaczenia:

„Nie dozwól, aby słodki sen spłynął na twe oczy, zanim zbadasz i ocenisz każdy swój czyn, dokonany w ciągu dnia ubiegłego. W czem pobłądziłem? Co uczyniłem? Czego zaniedbałem? Rozpocznij od pierwszej czynności i przejdź myślą kolejno przez wszystkie. A potem jeśli przekonasz się, żeś popełnił przewiny — karć się i poskramiaj; a jeśliś dobrze czynił — raduj się.

Nie popełniaj żadnego czynu, którego mógłbyś się wstydzić, ani w otoczeniu innych, ani na osobności. I przedewszystkiem szanuj samego siebie".

Kto wie, czy ten genjalny w swej prostocie myśliciel nie przewidział już wtedy wspaniałego rozkwitu naszego czasopiśmiennictwa współczesnego i czy swym wizjonerskim wzrokiem nie dostrzegł tuż, obok, groźnego cienia niepłacącego prenumeratora.

Może Czytelnicy nasi zgadną: jak się nazywał ów wielki mąż helleński i które z trzech jego pytań jest w tym wypadku najtrafniejsze?

Dodajmy, iż mędrzec ten po dziś dzień słynie ze swego genjuszu matematycznego i gdyby żył, z pewnością i na naszem podwórku byłby dokonał wielu interesujących obliczeń.